Wydanie niedzielne | Cena niedzielnego egzemplarza 10 groszy | Numer zawiera 8 stron

WYDANIE D | NIEDZIELA 9 LIPIEC 1933 | ROK II – NR. 186

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Okropna katastrofa kolejowa pod Warszawą

Pociąg pośpieszny rozbił wóz w drzazgi. — Dwie osoby zabite

Warszawa, 8-go lipca.

Nocy dzisiejszej na stacji kolejowej Włochy pod Warszawą doszło do tragicznej katastrofy. W chwili, gdy po przejechaniu pociągu podmiejskiego drożnik kolejowy podniósł zaporę, aby przepuścić oczekujących przechodniów, nadjechał pociąg pośpieszny, który w drzazgi rozbił przejeżdżający właśnie wóz, zabijając dwie siedzące na nim osoby. Pociąg zdołano zatrzymać dopiero po przejechaniu 500 metrów od miejsca katastrofy. Zwłoki jednej z ofiar zawisły na buforze parowozu.

Zdaniem powszechnem przyczyną katastrofy jest brak należytych urządzeń sygnalizacyjnych na kolei.

Samobójstwo b. współpracownika Lenina

Tarcia w łonie partji komunistycznej w Moskwie

Moskwa, 8-go lipca.

W piątek popełnił w Moskwie samobójstwo były ukraiński komisarz ludowy oraz przewodniczący komisji planu państwowego Skrzypnik. Urzędowo komunikują, iż Skrzypnik został niedawno temu postawiony przez władze partyjne w stan dyspozycji, gdyż jego postępowanie w wielu sprawach politycznych było nieodpowiednie. Skrzypnik miał się przyznać do winy i wziął sobie to tak do serca, iż popełnił samobójstwo. Według wiadomości z innych źródeł, Skrzypnik stanął na czele ukraińskiej opozycji narodowej w łonie partji komunistycznej. Jego nazwisko wymieniano często w ostatnich czasach w związku ze sporami pomiędzy Charkowem a Moskwą. Skrzypnik był jednym z najwybitniejszych członków partji komunistycznej i odgrywał wielką rolę polityczną w czasie ostatnich prac Lenina, oraz w okresie tworzenia republiki ukraińskiej. Jego samobójstwo wywołało w Moskwie wielkie wrażenie.



Pewien bogacz amerykański wysłał własnym kosztem dwunastu studentów wyższej szkoły technicznej „Massachusets Institute of Technology" na zwiedzenie Europy. Wycieczka podróżuje własnym olbrzymim autobusem — ruchomym hotelem. Marszruta wycieczki jest wypisana na tablicy: Nowy Jork — Paryż — Bruksela — Amsterdam — Berlin — Drezno — Praga — Wiedeń — Wenecja — Medjolan — Genewa — Londyn — Nowy Jork.

Wśród śniegów i lodów

Wyczekiwał Mattern od kilku tygodni pomocy

Moskwa, 8-go lipca.

Do Moskwy nadeszło dokładne sprawozdanie o okolicznościach w jakich został odnaleziony lotnik amerykański Mattern. Matterna odkrył rosyjski statek strażniczy w zatoce Anadyr w odległości około 120 klm. od Anadyru. Mattern oświadczył, iż skutkiem zepsucia się motoru musiał lądować i już od szeregu tygodni oczekuje pomocy. Był on silnie przybity, miał nadzieję, że można będzie na miejscu przystąpić do naprawy jego samolotu. Do maszyny musi być jednak wstawiony nowy motor. Tego się nie da przeprowadzić ani w Chabarowsku, ani we Władywostoku. Motor musi być sprowadzony z Nowosybirska względnie z Moskwy. Mattern postanowił udać się najpierw do Władywostoku i tam dopiero ustali swe dalsze plany.



Lotnik amerykański James Mattern, który 14 czerwca zaginął, został odnaleziony zdrowy w Północnej Syberji.

Niszczący pochód tornada

15 miast w gruzach

Nowy Jork, 8-go lipca.

W Meksyku tornado zniszczył 15 osiedli w stanie Tamaulipas. Z powodu zerwania połączeń niema bliższych wiadomości o rozmiarach katastrofy, jak również nie jest znana ilość ofiar w ludziach.

Olbrzymie pożary lasów w Szwecji

Sztokholm, 8-go lipca.

Od kilku dni nawiedziła Szwecję fala tropikalnego upału, a zwłaszcza okolice północne, gdzie wybuchły olbrzymie pożary lasów. W pobliżu Murjek stoi w płomieniach obszar przeszło 200 tys. morgów lasu. Pożary wyrządziły miljonowe straty. Dla opanowania szalejącego żywiołu wezwano liczne oddziały wojskowe.

Dwuch górników pod zwałami węgla

Recklinghausen, 8-go lipca.

W dzień pogrzebu 12 ofiar eksplozji w kopalni „General Blumenthal", na innej kopalni „König Ludwik" w Recklinghausen zostali przygnieceni zwałem ziemi dwaj górnicy, z których jeden zginał na miejscu, drugi zaś zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala. Obydwaj byli żonaci i posiadali kilkoro dzieci. Władze wdrożyły dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę tragicznego wypadku.

Gdańsk bierze wzory z Berlina

Zakaz udzielania informacyj urzędowych

Gdańsk, 8-go lipca.

Senat gdański ogłosił ustawę zaostrzającą sankcje karne w prawie prasowem, oraz w prawie o zgromadzeniach. Rozporządzenie gdańskie wzorowane jest na analogicznych rozporządzeniach niemieckich, w niektórych jednak wypadkach idzie jeszcze dalej. Szczególnie charakterystyczne jest nowe postanowienie, według którego urzędnicy oraz posłowie na sejm nie mogą informować osób trzecich o sprawach służbowych oraz zawodowych. Złamanie tego postanowienia pociąga za sobą karę więzienia. Postanowienia w sprawie zgromadzeń pod gołem niebem, zakazu udziału z bronią w zgromadzeniach, oraz w sprawie kompetencji władz policyjnych w zakresie rozwiązywania związków oraz zgromadzeń są wzorowane na odpowiednich rozporządzeniach poprzedniego senatu gdańskiego. Charakterystyczne są owe postanowienia, które przewidują kary nietylko na tych, którzy szkodzą interesom Wolnego Miasta przez rozsiewanie fałszywych wiadomości, lecz również i na tych, którzy rozszerzają wiadomości prawdziwe jednakże w sposób, który dowodzi, iż czynią to w celu szkodzenia interesom miasta.

Zakaz strejków w Niemczech

Berlin, 8-go lipca.

Minister pracy Rzeszy zabronił strejków i lokautów w wypadkach zatargu o wysokości płac, przyczem zaznaczył ponownie, że ustalaniem wysokości tychże zajmą się wyłącznie mianowani przez kanclerza t. zw. „powiernicy pracy", z pominięciem dotychczasowych komisyj rozjemczych.

Rokowania o dostawy sowieckie

Warszawa, 8-go lipca.

Przedstawiciele trustów sowieckich kończą w Łodzi rokowania w sprawie zakupu większej ilość trykotaży i bawełny na sumę 200 tys. dolarów. Niezależnie od tych rokowań, prowadzone są także rozmowy w sprawie większych zamówień dla hut górnośląskich. Chodzi o dostawy większego transportu walców parowych na budowy szos.

Prenumerata miesięczna „Siedmiu Groszy" wynosi 2 zł., w kraju z przesyłką pocztową 2,31 zł., przy zamówieniu w urzędzie pocztowym 2,41 zł. Konto P. K. O. Katowice Nr. 301 746.

Ogłoszenia drobne 10 groszy za 1 słowo.

Prenumerata miesięczna w Czechosłowacji 8 Kcz. Konto P. K. O. Brno 113795.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Kapitaliści domagają się nowych ofiar od robotników

Konferencje w sprawie unieruchomienia kop. „Hoym"

W dn. 8 bm. wpłynął do komisarza demobilizacyjnego w Katowicach wniosek Sp. Goduli o unieruchomienie kop. „Lithandra". Sprawa ta będzie rozpatrywana przez kom. demob. w ciągu nast. tygodnia.

W tymże dniu rozpatrywana była u komisarza demobilizacyjnego w Katowicach sprawa unieruchomienia kop. „Hoym" w Rybnickiem. **Z ramienia związków zawodowych w konferencji tej brali m. in. udział sekr. Hanke (Ch. Z. Z.), b. pos. Kot (Z. Z. P.) i sekr. Chrószcz (C. Z. G.).**

Według oświadczenia przedstawicieli zarządu kopalni ma ona być unieruchomiona w dn. 21 bm. Wniosek ten uzasadniony jest trudnemi warunkami finansowemi, z jakiemi walczy zarząd. Na kop. „Hoym", należącej do Sp. Hohenlohe bawił w ub. tygodniu **kom. dem. inż. Seroka celem zbadania stanu kopalni. Wyników badania nie podano do wiadomości publicznej, aczkolwiek robotnicy tego kategorycznie się domagają. W razie unieruchomienia kopalni straci pracę około 1.000 robotników.**

Przedstawicielom Sp. Hohenlohe zaproponował kom. demob., by zarząd kopalni zastosował jak najdalej sięgające oszczędności w administracji i robociźnie, oraz wszczął pertraktacje z wierzycielami o moratorjum. Zdaniem kom. demob. **zarobki tak urzędnicze jak i robotnicze winny ulec obniżeniu, a mianowicie zarobki robotników, pracujących przez wszystkie dniówki w miesiącu, o 15 procent, dla reszty robotników zaś o 14 procent. Płace urzędników taryfowych winny być obniżone o 15 proc., a urzędników pozataryfowych o 20 proc. Tylko w takim wypadku — oświadczył kom. dem. — dałoby się uniknąć gorszego nieszczęścia, a mianowicie całkowitego unieruchomienia kop. „Hoym".**

Jak słychać, dojdzie w tej sprawie **do „dobrowolnego" arbitrażu**, tak jak to miało miejsce w Rybnickiem Gwarectwie Węglowem i jak to prawdopodobnie będzie miało miejsce **jeszcze przed wygaśnięciem umowy zbiorowej w górnictwie** (tj. przed 31 bm.) na kopalniach **„Ficinus"** (Huta Laura) „Florentyna" i wreszcie na kop. „Lithandra".

W takim razie już jednak z dn. 1 sierpnia nie będzie można mówić o zawarciu z związkami zawodowemi umowy zbiorowej w górnictwie, **bo poszczególne zarządy kopalń same będą regulowały indywidualnie sprawę zarobków robotniczych i urzędniczych.**

Niedziela 9 Lipca 1933	Dziś Weroniki, Mikołaja Jutro 7 Braci m., Alek. Wschód słońca g. 3 m. 47 Zachód słońca g. 20 m. 22 Długość dnia g. 16 m. 35.

KINA:

Katowice: Capitol „Pod czarem Neapolu" i „Marynarz wbrew woli". Casino „Królowa południa". Colosseum „Turniej światowych mistrzów boksu". Palace „Królowa podziemi". Rialto „Ludzie za kratami". Union „Handlarze żywym towarem". Dobina „Wiara, nadzieja i miłość" oraz „Przygody w obłokach".

Król. Huta: Apollo „Miłość i hazard" oraz „Jeździec bez trwogi". Colosseum „Szalony karnawał" i „Eskadra straceńców". Roxy „Pogromcy nieba" i „Flip i Flap, ich dole i niedole".

Bielsko: Apollo „Licytacja miłości". Miejskie w Białej „Biała trucizna".

RADJO:

Niedziela, 9 lipca 1933 r.

Katowice. 10,30 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 11,57 Sygnał czasu. 12,15 Poranek muzyczny. 14 Skrzynka pocztowa. 14,15 Muzyka lekka. 15,05 Koncert popularny. 16 Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie". 16,15 Pogawędka dla dzieci. 16,30 Recital śpiewaczy. 17 „W jaki sposób fundusz pracy służy robotnikowi". 17,15 Koncert polskiej muzyki ludowej w wykonaniu orkiestry z Ciechocinka i Wandy Wermińskiej (śpiew). 18 Nieszpory z klasztoru OO. Bernardynów w Dukli. 19 Słuchowisko p. t. „Trujące grzyby". 19,40 Rozmaitości. 20 Muzyka lekka, poświęcona utworom Franciszka Lebara. 21,05 Komunikaty sportowe. 21,15 D. c. koncertu. 22 Transmisja muzyki tanecznej z Ciechocinka. 22,25 Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi, Poznania i Warszawy. 22,45–23 D. c. transmisji muzyki z Ciechocinka.

Wrocław. Gliwice. 6,30 Koncert chóralny. 7,30 Koncert. 10 Nabożeństwo katolickie. 11,30 Kantata Bacha. 12 Koncert. 16,10 Koncert bałałajkowy. 17,25 Koncert. 19,20 Pieśni ludowe. 20,30 Potpourri radjowe. 22,30 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. 6,30 Gimnastyka i rozmaitości. 7 Koncert. 9,15 Polskie utwory skrzypcowe. 10 Pieśni ludowe. 11 i 12,05 Koncert. 16 Koncert. 17,30 Płyty. 19 Koncert. 20 Humor. 21 Koncert. 22,20 Muzyka taneczna.

Śmiały napad bandycki w Bielsku

Bandyta siedzi pod kluczem

W dniu 7 bm. popołudniu na drodze polnej, łączącej fabrykę Szwarca Jana na Dolnem Przedmieściu **w Bielsku 25-letni Władysław Gach** z Białej napadł **na 30-letnią Zuzannę Twardzikową,** której zagroził **użyciem broni i usiłował wyrwać z ręki teczkę, zawierającą 1.000 zł.**

Na krzyk Tw. przyszli jej z pomocą robotnicy, zatrudnieni przy budowie drogi, którzy Gacha **przytrzymali i odstawili na policję.** Tw. pieniądze te podjęła w banku w Bielsku. Były one przeznaczone na wypłatę **robotników, zatrudnionych w fabryce Szwarca.**

Prace przy regulacji Przemszy

postępują raźno naprzód

Regulacja Czarnej Przemszy pod Mysłowicami postępuje raźno naprzód. Obecnie roboty ziemne koncentrują się około terenu Zakładu XX. Salezjanów i około **boiska K. S. „06".** Koryto rzeki jest tu bardzo kręte. Przy tych robotach ma pracę 160 młodych ludzi, stanowiących **Ochot. drużynę roboczą, wśród której panuje dobry duch i chęć do pracy tak, że O. D. R. mysłowicka jest pod względem karności i wydajności pracy — jedną z najlepszych na Śląsku.**

Około robót publicznych w mieście zatrudnia się blisko 200 ludzi, którzy pracują turnusowo: na Wielkiej Skotnicy, na terenach pod budownictwo miejskie, na Radosze około rozszerzenia drogi i t. d. Żywioły **komunistyczne próbują podburzać ludzi... mających pracę, jednakże ich wywrotowa akcja nie znajduje posłuchu wśród tych, którzy bądźcobądź pracują i zarabiają.**

Radwański zbiegł zagranicę

Jak nas informują, wyjechał w tych dniach z Katowic do Bytomia nagle **Józef Radwański,** znany na gruncie katowickim i królhuckim, **właściciel koncesji restauracyjnej „Cristall" w** Katowicach i **„Hotel Śląski"** w Król. Hucie, **właściciel koncesji zbożowej, spirytusowej** oraz **b. spólnik w koncesjonowanym handlu bronią i amunicją w Katowicach pod firmą** „Radwański, Harazin (skarbnik Zw. Powst. Śl.) i kpt. Styka". Radwański cieszył się w sferach „miarodajnych" na Śląsku **wielkiemi względami** i nagły jego wyjazd po zlikwidowaniu interesów wywołał na Śląsku liczne komentarze. Co było przyczyną nagłego wyjazdu do Niemiec, stanowi chwilowo wielką tajemnicę.

Bezczelny hitlerowiec

Jak namiętnie wpajają Niemcy swej młodzieży nienawiść **względem Polski i Polaków,** wykazała rozprawa, która **toczyła się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Król. Hucie przeciw 20-letniemu pomocnikowi kupieckiemu Pawłowi Thamowi,** zam. w Zabrzu, przy ul. Papelweg 21.

Ów obiecujący młodzieniec został przytrzymany 7 czerwca br. w Rudzie Śl. **za lżenie Państwa Polskiego.** W czasie przesłuchiwania oświadczył młody prowokator, **że nie umie po polsku, dodając, że „w Hindenburgu tylko największe łotry i chachary mówią po polsku", poczem wzniósł okrzyk na cześć Hitlera.**

Sąd skazał młodego prowokatora na łączną karę 6 tyg. aresztu.

W kilku słowach

— Liga Morska i Kolonjalna, Oddział Janów Śl., obchodzi dziś uroczystość Święta Morza. Uroczystość rozpocznie się o godz. 14 na plantach w Janowie i zostanie połączona z tradycyjną Nocą Świętojańską.

•

— Wydział Powiatowy w Mikołowie rozpoczyna większe prace około brukowania ulicy Bytomskiej, która znajdowała się w złym stanie. Przy robotach tych znajdzie zatrudnienie kilkadziesiąt bezrobotnych z Mikołowa.

•

— W hucie „Królewskiej" 1 z pieców martynowskich został zatrzymany na przeciąg tygodnia. 50 robotników zostało chwilowo zwolnionych. W walcowni oddział grubych profilów został unieruchomiony, a załoga złożona z 60 robotników, częściowo świętuje, częściowo została zatrudniona w innych działach.

•

— W dn. 7 bm. między godz. 16 a 20 zastrzelił się w swem mieszkaniu w Katowicach (Kościuszki 66) dyrektor szkoły wydziałowej w Katowicach, 49-letni Tytus Chorstowski.

•

— Po 6-tygodniowem obozowaniu na malowniczem wzgórzu wieży Kościuszki pod Mysłowicami — korpus kadetów lwowskich wraca do Lwowa 13 b. m.

•

— Fabryka Maszyn transportowych w Wielkich Hajdukach jest nadal nieczynna z powodu strejku. Część robotników okupuje teren fabryki.

•

— Nowym dyrektorem Kasy Chorych w Białej został zamianowany p. Michał Wąsowicz, dyrektor Kasy Chorych w Sosnowcu.

•

— W dniu 23 bm. kościół w Panewniku obchodzić będzie 25 rocznicę swej konsekracji.

•

— W czasie odbywającej się uczty weselnej w restauracji w Wartogłowcu przyszło do bójki na noże, przyczem Niemiec Klemens z Wartogłowca otrzymał kilka pchnięć nożem.

Sport na Śląsku

CO PRZYNOSI DZISIEJSZA NIEDZIELA

O mistrzostwo Ligi państwowej: w Krakowie Ruch Wielk. Hajduki — Cracovia, oraz Garbarnia — Podgórze. **Wraszawa:** Warszawianka — Pogoń Lwów. **Łódź:** ŁKS. — Legja.

O mistrzostwo Ligi śląskiej: Naprzód Lipiny — Śląsk Świętochłowice, Czarni — B. B. S. V. Bielsko, KS. „07" Siemianowice — IFC. Katowice. Slovian — Orzeł, AKS. — Kolejowe PW. KS. „06" Katowice — KS. Chorzów.

Klasa A grupa III: Pogoń Nowy Bytom — Wawel Nowa Wieś. Kresy Król. Huta — W. K. S. Tarn. Góry.

Radzionków: Festyn sportowy KS. Ruch Radzionków.

Rozgrywki premjowe. KS. Brzeziny Śl. — Śląsk Siemianowice. KS. „22" Mała Dąbrówka — Jedność Michałkowice, Sparta Wielk. Piekary — Silesia Łagiewniki, Orkan Wielk. Dąbrówka — Odra Szarlej.

Lekka atletyka: Na boisku KS. Roździeń Szopienice — ciekawe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników klubu miejscowego i KS. Brygada Częstochowa.

Pływanie. Drugi dzień mistrzostw pływackich Śląska na Bugłowiźnie w Katowicach.

Kolarstwo: Związkowa wycieczka kolarzy zrzeszonych w SOZTK do Bielska. W Warszawie szosowe mistrzostwa kolarskie Polski, w których ze Śląska startuje Ligoń Katowice.

Boks: Jubileuszowe zawody bokserskie „Slawji" rudzkiej. W Mysłowicach walczy dziś Stibbe z Wocką w ramach metingu pięściarskiego, urządzonego przez KS. „06" Mysłowice.

SMP. Piotrowice — KS. „Rozwój" Katowice 4:1 (1:0)

Zawody rozegrane na boisku w Piotrowicach miały przebieg bardzo interesujący. Lekką przewagę mieli jednak gospodarze, którzy obecnie znajdują się w dobrej formie. Strzelcami bramek dla zwycięzców byli Nowak I i Wolny po 2.

SMP. Piotrowice I jun. — KS. „Rozwój" Katowice rez. 3:1 (1:0); SMP. Piotrowice II jun. — SMP. Podlesie I jun. 2:1 (1:1); SMP. Piotrowice Koło Przyjaciół Byłych Członków — KS. „Rozwój" Katowice Old Boy 4:0 (1:0).

CZESKA DRUŻYNA PING-PONGOWA W BIELSKU.

Dziś o godz. 9 min. 30 odbędzie się turniej ping-pongowy w sali „Tivoli" w Bielsku między czeską drużyną „Sportovni Klub Tzinec" a drużynami lokalnemi.

WCZORAJSZY DZIEŃ TURNIEJU W CYRKU SPORTOWYM W KATOWICACH

Dwa decydujące spotkania wieczoru Krausera z Gromowem i Kawana z Grabowskim zaelektryzowały wczoraj rzeczywiście całe Katowice, gdyż Cyrk zapełnił się szczelnie.

Niemniejsze zainteresowanie wzbudziła również walka pomiędzy Miaziem (Warszawa) i Bielewiczem (Kijów). Obaj pokazali najładniejszą walkę dotychczasowego turnieju, zbierając zasłużone oklaski. Więcej atakował Biel, przyczem Polak kilkakrotnie błyskawicznemi przerzutami z każdej pozycji nadawał walce tempo, trzymając widzów w stałem napięciu.

Decydujące spotkanie pomiędzy Gromowem (Syberja) i Krauzerem (Polska) należało do niezwykle zaciętych. Gr. jak zwykle nadużywał siły, a sędzia p. Brański z całą surowością musiał karcić jego wybryki. Nie mogło być wobec tego mowy o normalnej walce, tak, że nawet dwukrotne ostrzeżenie nie wiele podziałały u groźnego Syberyjczyka. Krauzer natomiast walczył fair. Sympatje widowni były po jego stronie. W 24 min. Gromow zostaje zdyskwalifikowany za „ordynarny „faul".

Niemiec Koehler odniósł znów błyskawiczne zwycięstwo, tym razem w 11 min. nad Chorwatem **Stolkicem.**

Do niezwykle zaciętych i interesujących spotkań należała również walka pomiędzy Szczerbińskim (Polska) a Polisem (Łotwa). Obaj operowali przeważnie nelsonami, przyczem Szczerbiński zwykle dzięki błyskawicznej technice zdołał wyjść z opresji. P. za ostrą walkę otrzymał 2 ostrzeżenia.

Atrakcję wieczoru stanowiła walka decydującą pomiędzy Kawanem (mistrz świata — Austrja), a rewelacyjnym Grabowskim (Śląsk). Olbrzymi rezerwuar siły dopiero w spotkaniu z tak dobrym przeciwnikiem jak K. wykazał w całej pełni.

W trzeciem starciu udało się G. chwycić K. w swój niezawodny nelson, lecz po 1 min. musiał go zwolnić. Walka przybiera na zaciętości i w chwili największego napięcia Gr. po raz czwarty chwyta K. do nelsona aż **wkońcu Kawan wyczerpany, ostatniemi siłami, poddaje się w 40 min.**

Publiczność owacyjnie wita zwycięstwo Ślązaka, który staje się ulubieńcem przedewszystkiem galerji.

Katastrofalny wylew rzek w Małopolsce Wschodniej

Zerwane mosty. Komunikacja przerwana

Ze Stanisławowa donoszą:

Powódź w Małopolsce wschodniej przybrała największe rozmiary w powiatach Kossowskim, Nadwórniańskim, Stanisławowskim i Kołomyjskim. Wylały oba Czeremosze, obie Bystrzyce, Prut i cały szereg mniejszych rzek i potoków. **Komunikacja między Kołomyją a Kossowem jest przerwana.** W całym powiecie Kołomyjskim powódź poczyniła znaczne szkody. Starosta zażądał **pomocy wojska.** W powiecie Nadwórniańskim komunikacja między Tatarowem a Worochtą została zerwana. **Powódź zniszczyła cały szereg mostów,** m. in. uległ zniszczeniu most na Bystrzycy nadwórniańskiej, między Pniowem a Bitkowem, przyczem, według pogłosek, **utonęły dwie osoby.** W pow. Kossowskim poziom wody w Czeremoszu wynosi **3 m. 90 cm. ponad stan normalny.** Komunikacja z Żabiem została wstrzymana, komunikacja między Kossowem a Śniatyniem jest **poważnie zagrożona.** W pow. Śniatyńskim wody Prutu, Czeremoszu i Krybnika **przybierają ciągle.** W pow. Stanisławowskim **sytuacja jest groźna.** W pobliżu Halicza **szosa zalana jest wodą do wysokości 60 cm.** W bardzo wielu miejscowościach **ludność musiano ewakuować.** Akcja ratownicza prowadzona jest przez plutony saperów.

WALKA Z INFLACJĄ W BRAZYLJI.



Rząd brazylijski kazał spalić banknotów na sumę 10 miljonów franków w złocie. Ilustracja przedstawia stosy worków. napełnionych banknotami.

Nowe pokłady siarki w Kieleckiem

Z Kielecczyzny donoszą, że podczas poszukiwań geologicznych natrafiono tam ostatnio w miejscowości Czarkowy pod Pińczowem na ślady siarki. Dla zbadania odkrytych pokładów wysłano na miejsce dwuch geologów - inżynierów.

Gen. Balbo oczekuje pomyślnych warunków

Z Rejkjawik donoszą, że przygotowania do trzeciego etapu lotu eskadry hydroplanów włoskich przez Atlantyk, zostały już ukończone.

Gen. Balbo nie zdecydował się jeszcze, kiedy ma nastąpić start, gdyż według ostatnich wiadomości z Labradoru, warunki atmosferyczne nie są zbyt pomyślne.

Ze względu na to, że lot wogóle odbywa się bez programu i w głównej mierze uzależniony jest o pomyślnych warunkach atmosferycznych, nie jest wykluczonem, że start do trzeciego etapu nastąpić może każdej chwili.

Baczność Abonenci!

Składajcie kwitki za uiszczoną prenumeratę „Siedmiu groszy".

Począwszy od 1 lipca 1933 r. od Wydawnictwa „Siedmiu groszy" otrzymają nasi Abonenci, w formie bezpłatnej premji ciekawe książki powieściowe.

Sędziowie niemieccy bojownikami nowego reżimu

Z Berlina donoszą:

Nowomianowany prezydent wyższego sądu w Wrocławiu Herwegen, z okazji objęcia urzędowania wygłosił charakterystyczną dla niemieckiego pojęcia sprawiedliwości mowę na temat obowiązków sędziego dzisiejszych Niemiec. Sędziowie i adwokaci — mówił Herwegen — powinni zmienić dotychczasowe stanowisko i nie wolno im „przesadzać w bezstronności", albowiem sędzia ma być bojownikiem nowego reżimu."

Turyngijski minister spraw wewnętrznych **wykluczył z sądu dyscyplinarnego dyrektora sądu krajowego Lemmerzahla, radcę sądowego dr. Leuterta i dyrektora szkoły zawodowej Habekusa, ponieważ sąd dyscyplinarny zbyt łagodnie ukarał dwuch nauczycieli, którzy wzbraniali się wtrącić do nauki szkolnej słynny „wyrok na Traktat Wersalski", co — zdaniem ministra — było sabotowaniem nowych celów wychowania państwowego.**

Uznanie rekordu kpt. Skarżyńskiego

Polskie rekordy międzynarodowe

Z Warszawy donoszą:

Przelot ponad Południowym Atlantykiem kpt. Skarżyńskiego uznano jako **międzynarodowy rekord długości lotu w linji prostej** dla kategorji samolotów turystycznych o ciężarze własnym nie przekraczającym 450 kg. Aeroklub Polski został **oficjalnie zawiadomiony** przez międzynarodowy związek lotniczy (F. A. I.) o **uznaniu wyczynu** kpt. Skarżyńskiego za rekord międzynarodowy. Przelot dokonany został dnia 7 maja br. na trasie Saint Louis w Senegalu do Macejo. Trasa ta wynosi w linji prostej **3582 km.** Dotychczasowy rekord w roku 1931, należący do Francji wynosił **2977 km.** Polska do rejestru rekordów międzynarodowych została wpisana po raz pierwszy w roku 1929 dzięki wyczynowi **kpt. Żwirki,** który na samolocie R. W. D. II osiągnął rekord **wysokości.** Zkolei wpisany był w roku 1931 międzynarodowy rekord **szybkości** dla II kategorji samolotów turystycznych **inż. Drzewieckiego** na R. W. D. VII. W roku 1932 międzynarodowy rekord **wysokości,** który po zdobyciu przez kpt. Żwirkę w międzyczasie został odebrany przez Niemców, a tym przez Francję. Francuski rekord **został pobity znowu przez Polskę** przez **inż.** Drzewieckiego na R. W. D. VII. Samolot, na którym kpt. Skarżyński osiągnął swój rekord, to R. W. D. V z silnikiem Gipsy mjr. 130 konnym.

Nowy wynalazek z dziedziny aeronautyki

Prof. Cosyns z Brukseli, który ćwiczy się w lotach balonowych pod kierownictwem znanego w Polsce z zawodów o puhar Gordon-Betnneta aeronauta Ern. Demuytera, wynalazł **specjalny cylinder, który pozwala balonowi na zatrzymanie się na dowolnej wysokości.** Próby jakie ostatnio z tym cylindrem wykonano, okazały się pomyślne. Nowy ten wynalazek zastosowany zostanie przez uczonych w czasie ich nowej wyprawy **do stratosfery,** gdzie dokonywane będą pomiary przy zatrzymaniu balonu na pewnej wysokości. Generalna próba lotu do stratosfery będzie miała miejsce 16 lipca, jeżeli warunki atmosferyczne będą pomyślne. Do tego celu użyty zostanie balon **„Belgica"**, który w roku ub. wylądował w Polsce. Jeżli próba wypadnie pomyślnie, wówczas prof. Cosyns wystartuje do właściwego lotu do stratosfery.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

— Związki kolejarzy interwenjowały w ministerstwie komunikacji o wprowadzenie ulg kolejowych dla emerytów i rodzin urzędniczych, jednakże ministerstwo odpowiedziało odmownie, motywując odmowę tem, że przygotowuje ogólną obniżkę taryfy.

*

— Na zapowiedziany na sierpień międzynarodowy kongres historyków zapowiedziała swój przyjazd także delegacja historyków sowieckich w składzie 3 wybitnych uczonych z Leningradzkiej Akademji Umiejętności.

*

— Po rozwiązaniu partji socjalistycznej unieważnione zostały mandaty socjalistyczne w Reichstagu i w sejmach krajowych jak i we wszystkich reprezentacjach publicznych.

*

— Jak donoszą z Salzburga, tamtejszy dyrektor bezpieczeństwa wydał zakaz reprodukowania przez głośniki w lokalach publicznych komunikatów niemieckich stacyj nadawczych.

*

— W sobotę w siedzibie banku Francji rozpoczęły się obrady prezydentów banków emisyjnych państw opierających się na walucie złotej. Ostateczne postanowienia zostaną powzięte w toku następnej konferencji, która się odbędzie w Bazylei. w banku Wypłat Międzynarodowych.

*

— W politycznych kołach paryskich krąży od piątku pogłoska, że Daladier z końcem lipca ma wyjechać do Rzymu celem podpisania paktu 4-ch. Mówi się nawet, że podpisanie paktu ma nastąpić 24 lipca.

*

— Socjalistyczny „Daily Herald" donosi, iż rząd angielski opracowuje obecnie plany pewnego rodzaju obowiązkowej służby pracy dla bezrobotnych. Obowiązek ma obejmować wszystkich zdolnych fizycznie robotników, którzy utracili prawo do zasiłku z tytułu bezrobocia. Ustawa ma wejść w życie 1 lipca przyszłego roku.

*

— Prezydent Roosevelt odbył w gronie swych głównych współpracowników naradę w sprawie zagadnień związanych ze światową konferencją gospodarczą oraz walut. Roosevelt postanowił, że Ameryka nie przystąpi do haskiego trybunału rozjemczego oraz nie weźmie udziału w układach na temat zakazu wywozu broni.

*

— Roosevelt wysłał delegacji amerykańskiej w Londynie nowe instrukcje. Zawierają one bliższe szczegóły amerykańskiej polityki gospodarczej, która dąży przedewszystkiem do zwyżki cen na rynkach światowych.

Papieros

W eleganckim świecie oddawna krytykowano zwyczaj p. Desbarres palenia papierosów. W tych czasach nie robiła tego żadna dama, a zwłaszcza młoda wdowa. Jakkolwiek wiedziano, że zachowanie Genevieve było poza nawiasem wszelkich podejrzeń i zupełnie nieganne, nie krępowano się zapewniać ją, że z egipskim papierosem w ustach nabierała wyglądu kurtyzany, kobiety lekkich obyczajów, czy też istoty straconej.

Tyle razy słyszała o tem, a jednak pokusa była nadewszystko silniejsza. Ach! pierwsze pociągnięcie papierosa, smak jego zarazem cierpki i ciepły, połechtanie krtani, a potem wolna kąpiel aromatyczna, zarówno dla serca, żołądka, jak i płuc! A wkońcu obezwładniająca słodycz dymu we wszystkich członkach, jakby czarowna trucizna rozchodziła się po całem ciele, udzielając mu słodkiego odurzenia... Podobne momenty warte były poświęcenia im odrobiny mieszczańskiej moralności, tembardziej, że był to jedyny lekki nałóg, na który pozwalała sobie pani Desbarres.

Lubiła papierosy poprostu z łakomstwa fizycznego, nie szukając w ich dymie elementów niezdrowych marzeń, lub zgubnego i perfidyjnego sentymentalizmu. Lubiła palić, pozostając kobietą uczciwą i zadowoloną z życia, jak inne lubią białą kawę, łakocie i ciasteczka. Tylko, że w owych odległych już czasach inaczej o tem myślano, niż dziś. Na egzystencje pani Desbarres z tego powodu składały się bądź godziny prawdziwej udręki, bądź chwile ukojenia, przed ludźmi stosowała się do przepisów światowych, lecz w domu, jak dziecko, ukrywające się od kary, w samotności delektowała się swoim „egipskim" papierosem ze złotego tytoniu.

Paliła papierosy z ekstazą w dawnych błogosławionych czasach; paliła je nerwowo w latach wojny, gdyż w godzinach nadejścia poczty wyglądała wiadomości od syna. Chwilami wstawała, by zajrzeć do drugiego pokoju, gdzie spała jej wnuczka. Była to Simonne, córka Jana, biedne dziecko, urodzone w 1914 r., którego matka umarła, wydając je na świat. Jan ledwie zdążył ucałować dziewczynkę po powrocie z cmentarza, w tym dniu 2 sierpnia, gdy wyjechał na wojnę.

Smutne kółka dymu, smutne chwile, smutny towarzysz godzin, pełnych niepokoju! Ileż to razy p. Desbarres w ulubionym „egipskim" papierosie szukała trochę zapomnienia, ukojenia, rozrywki!

A gdy przyszedł ów straszny list — nie oczekiwany list Jana, lecz kilka słów skreślonych w pośpiechu przez towarzysza broni:

„Pociechą niech będzie dla Pani, w Jej bólu, że ofiara jego życia nie będzie daremna, że zmarł jak prawdziwy Francuz, po bohatersku".

wówczas jeszcze machinalnie sięgnęła do papierośnicy i biednemi, drżącemi palcami zapaliła zapałkę!...

*

Mijały długie, długie miesiące — noce bezsenne we łzach, ale zawsze jeszcze na stoliku pani Desbarres leżała mała paczka pachnących papierosów w powietrzu unosiły się spiralne obłoczki dymu, a na popielniczce zbierała się garstka popiołu, jakby pyłu wspomnień.

Lecz nadszedł dzień, gdy w całym domu zapanował zapach apteczny, a dwaj lekarze naradzali się poważnie, jakby tu najostrożniej zakomunikować nieszczęsnej babce przerażający rezultat ich narady.

„Zapalenie opon mózgowych. Stan dziecka poważny..."

W jednem mgnieniu p. Desbarres znalazła się w drugim pokoju. Tutaj padła na kolana przed krzyżem; oszalała z bólu przygięta do ziemi, błagała:

„Miłosierny Boże! Jeżeli uratujesz Simonne, przysięgam, nigdy więcej palić nie będę — nawet jednego papierosa!"

I znowu mijały miesiące i lata. Simonne dorosła, nie zachowując śladu po straszliwej chorobie, której wcale nie pamiętała. Nie wiedziała nic o okropnych chwilach, jakie przeszła jej babka, ani o tem, co ślubowała. Również i pani Desbarres zapomniała całkowicie o bolesnym braku, torturze, jaką nałożyła na siebie stanowczo i dobrowolnie, a wytrzymała wiernie, dotrzymując ślubowania.

Na tarasie hotelu, Simonne przed chwilą „ćmiła" papierosa w towarzystwie Jacques'a Latour, swego tancerza. Rozmawiali na sposób nowoczesnej młodzieży, pogardliwie, ze zblazowaniem, zadowoleni z siebie samych, pełni wzgardy dla reszty świata...

— A więc, Sim, — rzekł Jacques, — jeżeli mogę ci udzielić rady, zostaw dziś w domu twoją „czcigodną" i przyjdź wieczorem do kasyna.

Simonne pokiwała głową:

— Nie sądź, że jest tak łatwo pozbyć się babci. Ma swoje zapatrywania — wiesz — swoje zasady!

Dodała z irytacją:

— Oczywiście zasady z przed potopu! Naprzykład pomyśl tylko: nigdy jeszcze nie zgodziła się na spróbowanie papierosa! Ba! W jej wieku jest to poczęści zrozumiałe... Ale choćby raz, dla żartu... Ach! Jackie! Trudno wytrzymać z temi starymi!

A potem dziwią się jeszcze, że człowiek nudzi się w ich towarzystwie i wpada w neurastenję!... No, nie martw się, chłopcze... poślę ją dziś gdziekolwiek!



165)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później w nocy, w czasie burzy, jadąc konno, Klimczok zbłądził i wstąpił do pewnej karczmy, gdzie zastał... żandarmów, mających urządzić na niego obławę. Nie chcąc wzbudzić podejrzeń, Klimczok zjadł kolację i postanowił zanocować w karczmie. Karczmarz zdradza Klimczoka i raz z żandarmami wkracza do jego pokoju. Nagle Klimczok wypalił z pistoletu, którego kula zmiażdżyła karczmarzowi rękę, w której trzymał latarkę.

*

Pierwszą myślą Klimczoka po danym strzale była chęć skorzystania z panującej ciemności i zamieszania żandarmów, którzy na taki opór wcale nie byli przygotowani. Klimczok chciał się przesunąć obok żandarmów, stojących przy drzwiach i zbiedz. Lecz wkrótce przekonał się, że to było niemożliwe. Chociaż latarka zgasła, wpadało jednak dosyć światła przez okno, że mógł się przekonać, iż droga do drzwi była mu odcięta.

Żandarmi bowiem osaczyli drzwi natychmiast, skoro tylko ochłonęli z pierwszego przestrachu. Również wymownym był dowodem drugi strzał, który padł w odpowiedzi na pierwszy, i kula, która przeleciała nad głową Klimczoka i utkwiła w ścianie, że żandarmi nie myśleli się cofać, tylko za każdą cenę chcieli pochwycić naczelnika zbójców.

— Poddajcie się, Klimczoku! — zawołał jeden z żandarmów grzmiącym głosem. — Widzicie, że nie zdołacie nam umknąć.

Zamiast odpowiedzi Klimczok wybuchnął głośnym śmiechem i strzelił po raz drugi, ale chybił, bo nie trafił żandarma, tylko przeszył bok parobkowi, który z ochrypłym wrzaskiem runął na ziemię. Za chwilę zadzwoniły szyby. Klimczok skorzystał z chwilowego zamieszania, jakiego również ten drugi strzał stał się powodem. Klimczok nie wątpił ani na chwilę, że przy niebezpiecznym skoku łatwo mógłby kark skręcić. Był również pewnym, że na dworze także czatowali na niego żandarmi. To było mu jednak rzeczą obojętną. Tak, czy siak — na górze napewno był zgubionym. Żandarmi oniemieli z przerażenia, gdy w oknie wynurzyła się nagle ciemna sylwetka Klimczoka i w mgnieniu oka przepadła w głębi. Słychać było głuchy łomot, po którym nastąpił krzyk przeraźliwy. Czy to Klimczok krzyknął?

Nie. Klimczok byłby sobie przy skoku conajmniej połamał nogi, gdyby dziwny zbieg okoliczności nie przybył mu z pomocą.

Jeden z obydwóch żandarmów, który czatowali pod oknem, niemało był zdumiony, gdy właśnie ponad jego głową z szumem spadała jakaś ciemna masa. Żandarm chciał skoczyć na bok. Lecz było już za późno. Klimczok upadł właśnie na niego i ciężarem swoim przygniótł go do ziemi. Przez to zderzenie Klimczok nie doznał szwanku. Żandarm zaś tak był ogłuszonym, że ochłonął dopiero wtedy, dy, gdy Klimczok zerwał się z ziemi, jak strzała. Wprawdzie rzucił się na Klimczoka również drugi żandarm, który także osłupiał z przestrachu. Lecz Klimczok wpadł na niego i rzucił go na ziemię. Zanim ten drugi żandarm zdołał się podnieść, Klimczok skoczył naprzód i ubiegł spory kawał. Równocześnie wypadła z domu reszta żandarmów, przebiegłszy tymczasem szybko po schodach. Połączywszy się z drugimi, puścili się wszyscy razem w pogoń za Klimczokiem. Huknęły dwa, trzy strzały.

Kule świsnęły tuż nad głową Klimczoka, lecz nie zdołały go powstrzymać w biegu. Położenie jego pogorszyło się przez to, że huk strzałów i hałas zaalarmował wieśniaków. Z wszystkich domów wypadli chłopi i pomagali w pościgu, skoro się dowiedzieli, o co chodziło. Mimo to Klimczok postanowił dotrzymać placu. U wylotu wsi odwrócił się i wypalił na żandarmów ze strzelby. Ochrypły krzyk był znakiem, że nigdy niezawodna kula strzelby jego, także i tym razem nie chybiła celu. Wywijając rękami w powietrzu, padł jeden z żandarmów. Lecz wskutek tego rozgorączenie drugich żandarmów i chłopów było tem większe. Nie zdało się na nic Klimczokowi, że strzelał także z pistoletów. Wprawdzie i one nie chybiły celu, czego dowodem były krzyki bólu, wyrywające się z szeregów chłopów. Ostatecznie wystrzelał wszystkie naboje, a podczas biegu nie był w stanie nabić na nowo.

Na szczęście dzieliła go bardzo znaczna przestrzeń od ścigających, ponieważ celne strzały powstrzymywały zapęd napastników. Również wyłoniła się w niewielkiej odległości jakaś ciemna masa, którą Klimczok uważał za gaj. Gdyby mu się udało wpaść do gaju znalazłby tam osłonę, a przynajmniej miałby tam dosyć czasu do nabicia broni. Gdyby tylko księżyc nie świecił! Blady sierp księżyca posuwał się obecnie po bezchmurnem prawie niebie i zalewał równinę mdłem światłem. Było więc niemożliwą dla Klimczoka, żeby mógł zginąć w mrokach. Czem więcej Klimczok zbliżał się do gaju, temwięcej starali się napastnicy go dogonić. Daremne trudy. Najpierwsi napastnicy byli tuż przy Klimczoku, ale uciekający zanurzył się już w mrokach gaju.

Lecz Klimczok nie ustawał w biegu. Chciał zapuścić się w sam głąb lasku a potem dopiero odpocząć i na nowo nabić strzelbę.

Nagle struchlał. Między drzewami zamigotało światło. Gdy się dokładnie rozejrzał, przekonał się, że nie był w lasku, tylko w parku i że światło padało z okna pałacu, stojącego wśród parku. Posłyszał także głośne ujadanie piesków, które mięszało się z krzykiem goniących, którzy zbliżali się coraz więcej. Klimczok ocenił natychmiast nowe niebezpieczeństwo, jakie mu groziło: psy przysłużą się ścigającym go ludziom. Choćby w jednem miejscu uniknął pistoletów żandarmskich i cepów i kos chłopskich, to z drugiej strony groziły mu kły rozjuszonych zwierząt! O ile krzaki mu nie zawadzały, pędził wciąż naprzód, aż stanął na murawie oddzielającej gęstwę parku od pałacowej terasy. Teraz dopiero przekonał się Klimczok, że blask światła, który przenikał przez drzewa pochodził z okna parterowego pałacu. Okno było zasłonięte białą jedwabną firanką, lecz skrzydła były otwarte, aby świeże powietrze miało przystęp do pokoju. Klimczok nie namyślał się długo. Za nim biegli napastnicy i zbliżali się coraz więcej. Z lewej strony dolatywało ujadanie piesków. Trzask łamanych gałązek w krzakach świadczył, że psy przedzierały się do niego. W kilku skokach był już na terasie.



Latarka wypadła ze zmiażdżonej ręki karczmarza.

W owym pokoju nic gorszego spotkać go nie mogło, jak śmierć. Może jednak znalazłby tam istotę, któraby się za nim ujęła.

W każdym razie zyskiwał na czasie. Zanimby go napastnicy znaleźli, mógł znowu broń nabić. Odważnym skokiem udało się Klimczokowi przyczepić do okna. Zwinnie jak wąż podciągał się w górę. Odsunął firankę i skoczył do pokoju.

Prawie równocześnie posłyszał cichy krzyk przestrachu. Osobą, która krzyknęła, była piękna, młoda kobieta. Ubrana w prześliczną koronkową suknię, leżała na kanapie i czytała książkę. Krzyknąwszy zbladła i zerwała się z miejsca. Wielkiemi, zdumionemi oczyma wpatrywała się w późnego gościa, który wtargnął do niej tak niespodziewanie. Lecz w mgnieniu oka zmienił się wyraz jej twarzy. Również na obliczu Klimczoka malowało się najwyższe zdumienie, gdy poznał piękną i młodą kobietę.

LXXXVII.

Książę Sułkowski przysłuchiwał się opowiadaniu Bertranda Bordenave z coraz większą uwagą, choć wciąż jeszcze nie domyślał się, że przybysz opowiadał przebieg życia własnego i życia Hortensji.

Również Bertrand mówił coraz żywiej i namiętniej. Lica okryły mu się gorączkowym rumieńcem i oczy mu gorzały, gdy chrapliwym, stłumionym głosem opowiadał dalej w ten sposób.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Reformackie pigułki i marka Zakonnik



znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu. cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 2 pigułek na noc. — Cena pud. zł. 1.35 wyrobu aptekarza Tuszyńskiego, Warszawa, ul. Smolna nr. 22. Żądać w aptekach i drogerj. z Zakonnikiem.

Ogłoszenia

SPRÓBUJESZ. nie pożałujesz Cerę robi piękną Krem i Mydło „Halina" N. 1 oraz usuwa piegi, wągry żółte i czerwone plamy cena 2,50 zł.; zaś krem „Halina" N. 2 udelikatnia na zawsze zapobiega zmarszczkom oraz usuwa takowe, cena 2,80 zł. Wyroby Mag. W. Paździerskiego Fabr. Kosm. „Pharmachemia" Bydgoszcz. Fabr. Skład na G. Śląsk S. Borys. Katowice Piłsudskiego 13.

FALALEUM. Specjalny chodnik celulozowy z niestrzępiącemi się brzegami. Patent zgłoszony. Wzór użytkowy. Cena sklepowa za 1 mtr. 100 cm. szerokości 50 groszy. Praktyczny, gustowny, higieniczny. „FALA" Polskie Zakłady Papiernicze Sp. z ogr. odp. Dziedzice. Adres telegr. „FALA" Dziedzice. Telefon nr. 68. Wszędzie do nabycia 577

MEBLE! Najtańsze źrodło mebli w Katowicach, sprzedaje meble po najniższych cenach zakupu tylko do 15 lipca. Sypialnie dębowe 595 zł. gratis 4 krzesła. Sypialnie mahoniowe 750 zł., mahoniowe luksusowe. 10 części 900 zł. Sypialnie. róża afrykańska. 10 części 1.000 zł. Sypialnie, złota brzoza, 10 częsypialki dębowe, mahoniowe i kaukazki orzech 10 części 1.200 zł. Jadalnie, 11 częściowe, 1.200 złotych. Kuchnie, począwszy od 125 zł. Stoły do rozsuwania na 18 osób 60 zł. Tylko w najtańszem źrodle Mebli, Katowice, ulica Starowiejska 3. vis-a-vis kościoła ewangelickiego.

ŚCISLE HOMEOPATYCZNIE
leczę z najlepszem skutkiem prawie wszystkie choroby szczególnie zastarzałe. specjalnie zaś: choroby raka, cukrzycę, gruźlicę płuc i kości, wszelkie choroby skórne, rany na goleniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe, astmę, choroby nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla, choćby największe, wewnętrzne i zewnętrzne. Nadmierne ciśnienie krwi obniżam sam jeden w Polsce o 20 mm i t. d.
Posiadam 47 lat praktyki i liczne tysiące wyleczonych w Polsce i Niemczech.
— **JÓZEF KORCZAK-ZIÓŁKOWSKI.**
Katowice, ul. Jagiellońska 3 I piętro.

WINA luźne i butelkowe w najlepszym gatunku litr tylko 1,70 zł. Skład Win, Król. Huta, Wolności 68. Przekonajcie się.

UWAGA! Meble potaniały! Przekonać się może o tem każdy w firmie Śląski Dom Mebli, Katowice, 3-go Maja 19. Wielki wybór. — Dogodne warunki spłaty. — Wózki dziecinne na składzie. Meble dostarczamy bezpłatnie na cały Górny Śląsk. 609.

PANIE — PANOWIE bez pracy, inteligentni, otrzymać mogą dobrze płatne zajęcie. Zarobek 15—20,— zł. dziennie, dla zdolnych awans i stała pensja. Zgłoszenia osobiste w poniedziałek od godz. 9—12 i 3—5. Katowice, ul. Kochanowskiego 12a I. p. lewo. 610

STOLARZA fachowca z narzędziami przyjmie Firma „Dąb" Katowice, 3-go Maja 7. 605.

UWAGA! Daję dobrą, korzystną i bezpłatną informację dla kupujących i sprzedających, domy, wille i parcele budowlane, również w wypożyczeniu gotówki na pierwszą hipotekę. w miejscowości Piotrowice Śl., Ochojec, Brynów, Katowice-Ligota, Panewniki i Mikołów. Zgłoszenia do „Polonji" pod „Obeznany". 604

UNIEWAŻNIAM zgubioną metrykę i świadectwo dojrzałości. Mieczysław Gorączko. Bielsko. 608.

POSIADAM hurtownię win, ceny konkurencyjne. Mandelbaum Chełmek obok Wielkiego Chełmu. 606.

SYPIALNIA, nowa mahoniowa, luksusowa, okazyjnie tanio do sprzedania. Katowice, Wandy 1 m. 7. 607.

Inteligentny pies pacjentem szpitala

W Walencji (Hiszpanja) opowiadają historje o inteligentnym foxterrierze, który mając skaleczoną łapę stanął pod bramą szpitala i skowyczał tak długo, póki go nie wpuszczono. Tutaj lekarz zrobił mu opatrunek poczem fox posztykutał,. do domu Po tygodniu fox zjawił się znowu na sali szpitalnej ku zdziwieniu lekarza, pokazując mu łapę z odwiązanym bandażem. Po założeniu świeżego opatrunku fox podziękował po swojemu i opuścił gościnny szpital machając wesoło ogonkiem. Ile w tej historyjce jest właściwej południowcom fantazji, a ile prawdy wiadomo tylko lekarzom szpitalnym którzy opatrywali rannego pieska.

Dodatek niedzielny »7 Groszy«

Rok II Niedziela, dnia 9 lipca 1933 r. Nr. 186

Przepowiednie astrologiczne

dla urodzonych od 10 do 16 lipca

Urodzeni w czasie od 10 do 16 lipca urodzili się pod znakiem Raka. Ludzie urodzeni w tym czasie oraz wszelkie sprawy, związane z nimi, podlegają ujemnym wpływom Saturna i Marsa, zaś dodatnim Jowisza i Urana. Niepośledni wpływ wywierają również Wenus i Merkury.

Kto urodził się w tym czasie jest uczuciowy i religijny, a jednocześnie nastrojowy i zmienny. Jego natura jest przytem niespokojna i ekscentryczna. Potrafi kochać bardzo silnie, być doskonałym kolegą i dobrym przyjacielem. Kobieta urodzona w tym czasie jest najczęściej dość ładna, o sympatycznej powierzchowności, nieco popędliwa, chociaż zaraz się uspakaja. Do dzieci będzie bardzo przywiązana. Nieco bojaźliwa — niezawsze szczera — znajduje przyjemność w okazywaniu pomocy innym i opiekowaniu się słabszymi.

Ludzie, którzy urodzili się w czasie od 10 do 16 lipca są zazwyczaj w młodości niezbyt szczęśliwi i czują się nieszczególnie. W drugiej połowie życia wszystko zmienia się na lepsze, pozycja się ustala, przychodzi okres dobrobytu.

◆

Prognoza wpływów kosmicznych na ziemię i ludzi na czas od 10 do 16 bm.

Tydzień jest korzystny dla spraw gospodarczych, finansowych i polityki. Wenus, której od tysiącleci przypisuje się panowanie nad Polską, wywiera w tym tygodniu dodatni wpływ, co przepowiada zawarcie korzystnych układów politycznych.

10-go stosowny do zawierania umów handlowych poprawy w handlu.

11-go należy kontynować rozpoczęte prace.

12-go kobiety mają powodzenie w zawieraniu sympatycznych znajomości.

13-go możliwość przykrości ze strony władz. (Komornik, sąd, policja).

14-go dzień odpowiedni do zawierania przyjaznych stosunków. Artyści mają powodzenie.

15-go w rodzinie mogą zajść niesnaski z powodu kłopotów finansowych. Dla sportowców dzień dobry.

16-go nie ryzykować, zwłaszcza w handlu.
yąakwz-tychychiń,o,ćoacęśliwi

◆

Odpowiedzi redakcji

J. K. Giszowiec. Należy się zwrócić przez konsulat polski w Berlinie do Urzędu Patentowego — a gdy Pan otrzyma papiery, zkolei musi je Pan przesłać do Urzędu Patentowego w Warszawie. Związek Wynalazców znajduje się w Katowicach, gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Biurokratyzm niektórych egzekutorów

W dzisiejszych, tak niesłychanie ciężkich czasach, rzec można, opłacanie należnych Skarbowi Państwa podatków — przeistacza się z obowiązku — w cnotę **obywatelską.**

Każdy grosz, uiszczony przez podatnika, staje się daniną, okupioną niejednokrotnie **kosztem daleko idących osobistych ograniczeń,** wyrzeczeń płatnika i jego rodziny.

W tych warunkach przeto z jednej strony Skarb Państwa musi odwoływać się do jaknajdalej posuniętego w społeczeństwie **poczucia lojalności płatniczej i obywatelskiego zrozumienia** potrzeb Skarbu Państwa, zaś z drugiej ogół płatników ma prawo domagać się od organów władz skarbowych również jaknajdalej posuniętego **umiaru taktu i ścisłego przestrzegania obowiązujących przepisów.**

Niżej opisany fakt dosadnie maluje, jak wiele w tej dziedzinie pozostawia do życzenia postępowanie władz egzekucyjnych, oraz w jak zadziwiającym wprost stopniu niższe instancje skarbowe zdają się zapoznawać trudności, z jakiemi walczy obecnie warsztat rolny.

W dniu 24 kwietnia 1933 r. sekwestrator Urzędu Skarbowego w pow. W zajął u dzierżawcy maj. B., z tytułu zaległych podatków: 50 centn. wyki nasiennej 9 centn. prosa, 4 jałówki i 4 świnie. Po dokonaniu zajęcia sekwestrator nałożył pieczęcie, **zamknął śpichrz, w którym znajdowało się również inne wolne od zajęcia zboże,** a przedewszystkiem wszystka pasza dla inwentarza i obróbki. Dopiero po kilkudniowych staraniach Urząd Skarbowy zgodził się na zdjęcie pieczęci ze śpichrza, pod warunkiem jednak przeniesienia zajętej wyki do oddzielnego składu, który został opieczętowany. Tytułem kosztów czynności egzekucyjnych **p. B. uiścił gotówką zł. 22 gr. 55.**

Następnie z uwagi na fakt zajęcia wyki nasiennej, oraz z uwagi, iż wyka ta pozostająca w opieczętowanym składzie bez przerabiania (szuflowania) **łatwo bardzo mogła ulec zepsuciu** — p. B. prosił Urząd Skarbowy o jaknajspieszniejsze wyznaczenie terminu licytacji — co jednak nie zostało uwzględnione, bowiem dopiero w dniu 27 maja doręczone zostało zawiadomienie o licytacji wyznaczonej na dzień 29 maja, przyczem tegoż dnia (27. V) zajęte ruchomości zostały przez sekwestratora wywiezione.

P. B. w dniu licytacji wpłacił w Urzędzie Skarbowym zł. 500 i uzyskał zezwolenie zabrania z powrotem zajętego zboża i wygłodniałego od dni trzech inwentarza. Wykę i proso zezwolono p. B. zabrać pod warunkiem złożenia od**szkodowania w sumie zł. 44.50** za rzekomo zniszczone przy transporcie 44 worki. Wpłacona przez p. B. suma zł. 567.05 została zarachowana w sposób następujący:

zł. 246.15 na koszta egzekucji.

zł. 44.50 odszkodowanie za rzekomo zniszczone worki.

zł. 268.40 na zaległy podatek.

Z sumy zł. 567.05 tylko zł. 286.40 na podatek. reszta zł. 280. 65 — to koszta egzekucji. Dołączyć do tego należy: koszt własny podatnika odtransportowania zajętego zboża i inwentarza z powrotem do domu, ubytek blisko 3 centnarów wyki (rozsypanej bądź ukradzionej), pozbawienie możności sprzedaży z wolnej ręki wyki nasiennej w okresie siewu. Należy ponadto nadmienić, że worki za które Urząd kazał sobie zapłacić po złotemu, nie były warte i 30 gr. (nowy worek w W. Kosztuje 30 groszy).

Jest rzeczą nie do pomyślenia, by wypadku, gdy płatnik uiszcza z najwyższym wysiłkiem na przednówku zdobyte 560 zł. na zaległość podatkową — jedynie **połowa tej sumy miałaby mu być zarachowana na poczet podatku.**

Odwołania, niepodlegające rozpatrzeniu przez władze skarbowe

Znaczna liczba płatników podatku przemysłowego od obrotu, składając odwołania od wymiaru tego podatku za rok 1932, po**minęła właściwy i prawny termin** przewidziany przepisami ustawy dla złożenia odwołania. Składano i wnoszono odwołania do urzędów skarbowych po terminie przepisanym. Odwołanie takie zgodnie z przepisami ustawy o podatku przemysłowym jest **nieważne i nie podlega rozpatrzeniu** przez władze skarbowe, chyba że płatnik na wstępie wniesionego odwołania wykaże ważne przyczyny, które uniemożliwiły mu złożenie odwołania w terminie ustawowym, przyczem prosi władze skarbowe o przywrócenie terminu ważności, a zatem uznanie wniesionego odwołania jako wniesionego w terminie właściwym.

Niektórzy płatnicy tego podatku składają odwołania, mimo, że nie złożyli wcale zeznania o obrocie. Płatnikom tym w myśl art. 86 ustawy **prawo wniesienia odwołania nie przysługuje** i odwołanie takie nie podlega rozpatrzeniu przez władze skarbowe o czem płatnik zgodnie z przepisami powinien być powiadomiony. O ile jednak płatnik, który wniósł odwołanie, a nie złożył zeznania o obrocie, lub złożył je po terminie, w treści odwołania jednakże wykaże ważne i nieuchronne przyczyny, które spowodowały to niezłożenie lub opóźnienie, to władza skarbowa ma prawo po uznaniu wyszczególnionych i podanych przez płatnika wyjaśnień za słuszne i usprawiedliwione, odwołanie takie rozpatrywać jako odwołanie ważne.

Walka olbrzymów

Indje są ojczyzną słonia i tygrysa. W dżungli indyjskiej żyje słoń w stanie dzikim w stadach, dochodzących do dwudziestu i więcej sztuk. Takiej słoniej rodzinie przewodzi z reguły najsilniejszy samiec, dopóki wskutek swej złośliwości nie zostanie z gromady wypędzony — i wtedy pędzi żywot jako samotnik i biada tej kreaturze, która mu wejdzie w poprzek drogi.
Hindusi przepadają za walkami słoni, bo też walka takich olbrzymów jest emocjonująca lubo niekrwawa ani brutalna. Walki słoni są raczej zawodami zapaśniczemi. Dobrani zapaśnicy pędzą przeciwko sobie z podniesionemi trąbami aż ziemia dudni, a ich okrzyki bojowe rozlegają się niby metaliczne odgłosy fanfar i surm wojennych. Decydującym momentem pierwszego natarcia to uderzenie potężnemi kłami podobne do łoskotu grzmotu. Obaj zapaśnicy wiedzą, że nie wolno im zadać śmiertelnej rany, ale najwyżej partnerowi ząb wyłamać. Europejczyk, patrząc na taką walkę poraz pierwszy, zamyka oczy. Zapaśnik, który utraci kieł, uchodzi za pokonanego, a zwycięzca już więcej na niego nie uderza. Okażą się partnerzy równosilni w kłach, wtedy drugim etapem walki jest zmaganie się trąbami, co przedstawia wspaniały widok iście herkulesowych zapasów. Tysiące widzów śledzi to gigantyczne zmaganie siłaczy z zapartym oddechem. Sekundy stają się minutami, a minuty godzinami. Przeciwnik, który się pierwszy cofnie z zajętej pozycji, albo też upadnie na kolana przegrał. Zwycięzca podnosi trąbę i obwieszcza trąbieniem swe zwycięstwo. Arena huczy. Zwolennicy zwycięzcy klaszczą w dłonie, pokonanego zaś pospuszczali nosy na kwintę — dzieje się tosamo co na arenach zapaśniczych w Europie przy zawodach bokserskich, zapaśniczych, wyścigach konnych, kolarskich i t. p.

Dział rolniczy

Sprzymierzeńcy pól i ogrodów

Ptaki, żaby, krety, jeże

Jeden z uczonych polskich naturologów, Profesor Mokrzyski, obliczył że straty rolnictwa, spowodowane przez najrozmaitsze szkodniki w pierwszym zaś rzędzie przez owady, gąsienice i myszy, wynoszą rocznie około 1 miljarda złotych. I objadłyby te szkodniki z kretesem nasze pola i ogrody, gdybyśmy nie mieli w walce z nimi sprzymierzeńców, któremi są ptaki, żaby, krety i jeże.

Ptaki, żywiąc się owadami lub nasionami, oddają rolnictwu nieocenione usługi, gdyż spożywają olbrzymie ilości owadów-szkodników i nasion chwastów. Jedna sikorka np. zjada rocznie ponad 6 miljonów owadów, ptak zaś zwany mysikrólikiem, zjada ich około 3 miljonów rocznie. Państwowa Stacja Biologiczna w Berlinie stwierdziła, że rodzina sikorek, skadająca się z 12 do 16 młodych, zjada w ciągu roku około półtora centnara owadów. Można więc sobie wyobrazić, jak wielkim stratom zapobiega jedna taka rodzina sikorek. Podobne usługi oddają rolnictwu także inne gatunki ptaków, jak sowy, myszołowy i t. d., które tępią myszy. Oczywiście potrafią niektóre ptaki wyrządzać także szkody. Wystarczy wskazać choćby na wróble, które potrafią wyłuskać z kłosów niemało zboża, objeść czereśnie i t. p. Ale mimo wszystko pożytek, jaki przynoszą, tępiąc szkodniki jest o wiele większy, niż szkody, które wyrządzają. Dlatego też w krajach zachodnio-europejskich ochrania się ptaki troskliwie, właśnie w interesie rolnictwa. Trzeba, żeby i nasza wieś to zrozumiała!

Żaby i ropuchy. Zapominamy zwykle, że żaby i ropuchy są bardzo pożytecznemi stworzeniami, które z wiosną zwykle bezmyślnie się tępi. Każda żaba dziennie niszczy niezliczoną ilość szkodników i owadów, wyszukując tylko żywe, a unikając nieżywych. Należy więc do niezbędnych zwierząt w naszych ogrodach, z których nie należy jej pod żadnym warunkiem wypędzać, a tem mniej zabijać.

Krety. O ile ptaki i żaby, ropuchy łowią owady i gąsienice, pełzające po drzewach, krzewach i roślinach, to krety tępią poczwarki i pędraki pod ziemią. Jest rzeczą zrozumiałą, że kret polując pod ziemią, ryje rówki i natrafiwszy na korzonki, odgryza je, wskutek czego roślinka młoda, a przedewszystkiem przeflancowana rozsada więdnieje, schnie i marnieje. Błędnie jest atoli posądzanie wielu rolników, ogrodników, że kret żywi się korzonkami roślin. Stwierdzono bowiem dobitnie przez dokładne zbadanie żołądków ubitych kretów. W żołądkach krecich nie znaleziono najmniejszej substancji roślinnej lityłko pozostałości po owadach, poczwarkach, pędrakach i glistach Skoro kret staje się w ogrodzie warzywnym niewygodnym gościem to należy go wypłoszyć, wkładając w jego nory po kawałku starego śledzia albo też zwitek szmat, napojonych naftą. Kret nie znosi odoru śledziowego czy naftowego i wynosi się. W żadnym razie nie należy kretów tępić bo to niezmordowani pomocnicy rolnika, pracujący dniem i nocą.

Jeż — zwierzątko niepozorne, brzydkie wielkości dużego szczura, nosi na sobie pancerz kolczasty i zwija się w razie niebezpieczeństwa przy pomocy silnych muszkułów podskórnych w kłębek, najeżony ostremi kolcami. Jeż jest zwierzęciem mięsożernem i żywi się myszami, szczurami, gadami i żmijami. Latem przebywa na polach, łąkach i zalesieniach, na zimę ściąga do starych stodół. Korzyści jakie oddaje rolnictwu są tak wielkie, iż ze wszech miar zasługuje na troskliwą ochronę ze strony rolnika.

Dalszym sprzymierzeńcem rolnika jest także **łasica.** Tępi masami myszy i szczury, bo żywi się tylko ciepłą krwią, wyssaną napadniętemu zwierzęciu z pod szyi, a ponieważ odznacza się krwiożerczością dla samego zabijania, więc też ugania się ustawicznie po mysich dziurach i norach.

Każdy zatem przezorny rolnik i ogrodnik będzie w dobrze zrozumianym własnym interesie ochraniał swoich sprzymierzeńców.

Kanianka

Kanianka jest chwastem i szkodnikiem. Pojawia się najczęściej wśród koniczyny i seradeli, mniej wśród lucerny i na łąkach. Występuje mniejszemi lub większemi gniazdami i gdy jej się nie wytępi to ona wytępi koniczynę. Jak ją wygubić? Miejsce zarażone kanianką należy jak najniżej wykosić i pozostawić na słońcu, gdy wyschnie posypać długą sieczką, polać naftą i wypalić aż do korzeni. Popiół pozostawić na spalenisku i gdy się pokaże nowa trawa, to dobrze jest takie gniazda posypać grubą warstwą soli bydlęcej.

Spóźnione sianozbiory

Żmudna to praca suszyć skoszone łąki i pola koniczynowe w takiej pogodzie, jaką mamy od kilkunastu dni. Siano czy koniczyny co tylko trochę przeschną i rolnik cieszy się, że będzie je można brać do stodół, brogów czy stogów, może po raz dwudziesty zostały pokropione i rolnika czeka nowa praca roztrząsania, przerzucania, a w najlepszym razie przekładanie kopisk. I niema na taka niepogodę rady żadnej, jak tylko sporą porcję cierpliwości i zdanie się na wolę Bożą, bo nie można ani łąki ani łanu koniczynowego nakryć nieprzemakalną płachtą.

Zbierając w takim czasie suszone siano i koniczynę, **trzeba przy układaniu na piętrach, czy stogach poszczególne warstwy przesypać solą (wystarczy sól bydlęca). Sól wciąga resztę pozostałej wilgoci i zapobiega pleśnieniu. Z karmianiem takiej paszy należy odczekać conajmniej 4 do 6 tygodni.**

O jednej kardynalnej radzie nie zapominajcie rolnicy: **„Co ma zgnić w stodole, niech raczej zgnije na łące czy polu".**

Ceny giełdy zbożowej w Poznaniu

Żyto	20.50—20.75	
usposobienie: mocne.		
Pszenica	37,50	38,50
usposobienie: stałe.		
Jęczmień 681—691 g/l.	16,75	17,50
Jęczmień 643—662 g/l.	16,25	16,75
usposobienie spokojne.		
Owies	14,25	14,75
usposobienie spokojne.		
Mąka żytnia 65% wł. worka	34.—	35,—
usposobienie mocne.		
Mąka pszenna 65% wł. worka	58,—	60,—
usposobienie stałe.		
Otręby żytnie	12,00	12,75
Otręby pszenne	10,—	11,00
Otręby pszenne grube	11,50	12,50
Gorczyca	52,00	58.00
Wyka latowa	11,50	12,50
Peluszka	11,—	12,—
Łubin niebieski	7,50	8,50
Łubin żółty	10,—	11,—

Ogólne usposobienie: spokojne.

Transakcja na odmiennych warunkach: ży 750 ton, pszenicy 25 ton, otrąb pszennych łubinu czerwonego 15 ton.

OBÓZ BEZROBOTNYCH DZIEWCZĄT W NOWYM JORKU



Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki niema urzędowej opieki państwowej. Bezrobotnymi i ich rodzinami zajmują się związki charytatywne pod protektoratem wybitnych nieraz osobistości. Żona obecnego prezydenta Lady Roosevelt opiekuje się obozem bezrobotnych dziewcząt w Nowym Jorku. Na niniejszej rycinie widzimy panią Roosevelt w gronie swych pupilek.

PAWEŁ LOEBE



przywódca socjaldemokratów niemieckich, długoletni marszałek parlamentu Rzeszy, aresztowany został przez hitlerowców i umieszczony w jednym z obozów koncentracyjnych. Loebe jest w Europie osobistością znaną i cieszącą się wśród demokratów dużem poważaniem.

SZYMPANS PRZED SĄDEM.



Sąd w Jouainville rozpatrywał w tych dniach sprawę szympansa „Piero", oskarżonego przez towarzystwo filmowe o zerwanie umowy, z drugiej zaś strony właściciel małpy domaga się wypłacenia należnych mu 1.800 franków.

Adwokat, występujący w obronie małpy, w krótkiej acz treściowej przemowie starał się dowieść sądowi, iż „klient" jego nie jest winien zerwania umowy, gdyż był zmuszony do tego kroku przez niewypełnienie ze strony reżysera warunków kontraktu. Według kontraktu szympans obowiązany był w czasie nakręcania filmu wleźć na palmę kokosową. Jak się okazało podczas seanców, kokos zastąpiono zwykłą palmą. Zaraz po pierwszych próbach „Piero" odmówił posłuszeństwa, gdyż sęki, pozostałe po odciętych gałęziach, dotkliwie poraniły mu łapy. Odtąd wszelkie wysiłki reżysera w celu skłonienia szympansa do wdrapania się na wierzchołek zaimprowizowanej palmy kokosowej spełzły na niczem.

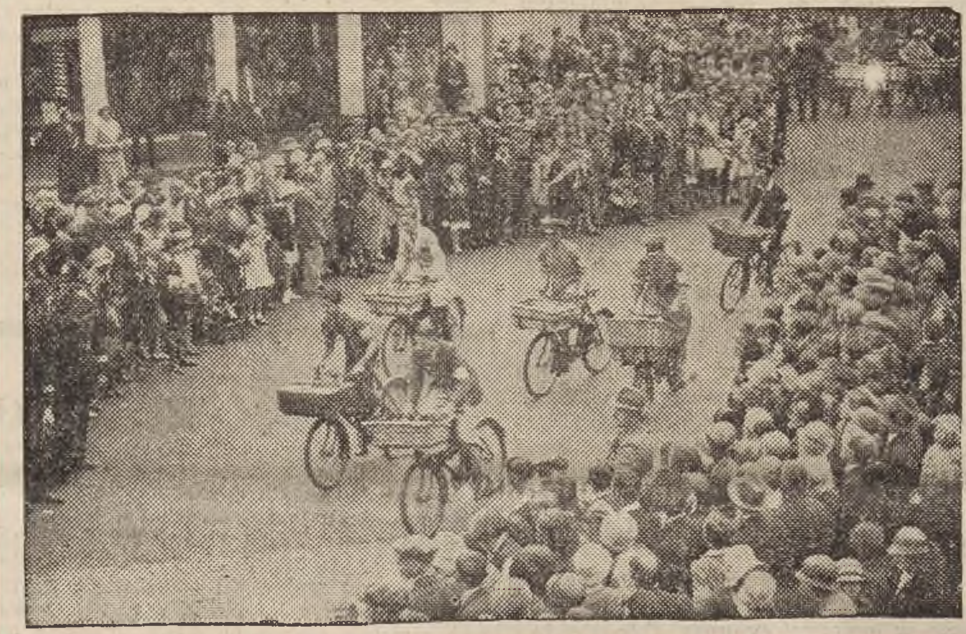
Sąd sprawę odroczył.

UROCZYSTOŚCI ŚW. PAWŁA APOSTOŁA W ATENACH



Ateny, stolica Grecji, obchodzi dzień 29 czerwca uroczystościami, poświęconemi szczególniejszej czci św. Pawła Apostoła. W tegorocznych uroczystościach uczestniczyli najwyżsi dostojnicy kościelni z metropolitą ateńskim na czele, przedstawiciele władzy świeckiej i nieprzejrzane rzesze wiernych. Na honorowem miejscu ustawiono obraz, przedstawiający Wielkiego Apostoła podczas jego świetnej mowy w starogreckim aeropagu, wygłoszonej w obronie Boskości Jezusa Chrystusa wśród filozofów i uczonych starożytnej Grecji.

WYŚCIGI KOLARSKIE CHŁOPCÓW DO POSYŁEK W LONDYNIE



M. JEVTICZ



jugosłowiański minister spraw zagranicznych bawił w ostatnich dniach w Paryżu, gdzie prowadził poufne rozmowy z ministrem spr. zagranicznych Francji, Pawłem Boncourem. Ilustracja przedstawia min. Jewticza, którego bezpośrednio po konferencji otoczyli dziennikarze, starający się o uzyskanie informacyj, dotyczących przeprowadzonej konferencji.

PREZYDENT ROOSEVELT



został mianowany doktorem honorowym Uniwersytetu Katolickiego w Baltimore. Biskup Curly, protektor uniwersytetu, w czasie uroczystości nadania prezydentowi Rooseveltowi tytułu doktora honorowego uściskał go po bratersku

Kącik Wilcząt

Bajka o królewiczu

Była raz dawno, dawno temu piękna i można królowa. Pewnego dnia ukazał jej się anioł i rzekł:

— Ciesz się bo będziesz miała syna, a będzie to cudowne dziecko. Jakie tylko życzenie wypowie a stanie się!

Uradowana królowa opowiedziała, wszystko królowi i radość ich nie miała granic. A cóż dopiero, gdy po, pewnym czasie przyszło na świat śliczne dzieciątko. Matka codziennie chodziła z dzieckiem do ogrodu i myła je tam w źródełku, a dziecię rosło i było coraz piękniejsze.

Razu jednego siedziała królowa u źródła z synkiem na kolanach. Gdy tam siedziała w ogrodowej ciszy, zmorzył ją sen i zasnęła na chwilę. Skorzystał z tego zły kucharz, który już długo czatował na dziecko żeby je porwać, bo wiedział że mały królewicz ma cudowną moc spełniania swoich życzeń. Podsunął się więc cichutko do śpiącej królowej, zabrał jej synka potem zaś zabił koguta i pokrwawił fartuch królowej, zaniósł królewicza do pobliskiej wsi do swojej znajomej, aby go strzegła.

Popełniwszy tak straszną zbrodnię, pobiegł do króla i oskarżył przed nim królową, jakoby przez własną nieostrożność pozwoliła sobie porwać dziecko przez dzikiego zwierza.

Król przerażony i rozgniewany udał się do ogrodu, a zobaczywszy płaczącą żonę z pokwawionemi szatami kazał ją zamknąć do ciemnej wieży. Miała tam biedna siedzieć siedem lat bez jedzenia i picia i umrzeć z głodu.

A tymczasem młody królewicz rósł chowany u biednej wieśniaczki i umiał już chodzić i mówić. Wtedy zabrał go kucharz ze sobą i poszli daleko, daleko w las. Wreszcie kucharz rzekł:

— Życz sobie pięknego zamku z kwiecistyn ogrodem i wszystko co do tego należy".

I zaledwie chłopię wypowiedziało życzenie stanął cudowny zamek i ogród i wszystko co sobie życzył.

Po niejakim czasie rzekł znowu kucharz:

„Niedobrze jest, że musisz zawsze sam siedzieć, życz sobie jakiej pięknej dziewczyny za towarzyszkę".

Królewicz uczynił jak mu kucharz kazał i natychmiast stanęła przed nim dziewczyna tak piękna jakiej jeszcze żaden człowiek nie widział na świecie. Królewicz i dziewczyna spędzali teraz czas na wesołej zabawie, a kucharz chodził na polowanie i udawał możnego pana.

Przyszło mu razu jednego na myśl, że gdy królewicz dorośnie mógłby sobie życzyć coś takiego, co mogłoby mu wielce zaszkodzić dlatego zawołał dziewczynkę, dał jej nóż i rzekł:

— Dzisiaj w nocy, gdy królewicz uśnie idź i wepchnij mu ten nóż w serce, ale pamiętaj, że jeżeli tego nie uczynisz zginiesz sama.

W tej chwili chłopak wyskoczył z łóżka i rzekł:

— Ha ty nędzniku, chciałeś mnie zabić! Za karę będziesz czarnym pudlem

I tak się stało... Królewicz pozostał jeszcze jakiś czas w zamku, ale wkrótce zaczęła go ogarniać tęsknota za matką i za ojczyzną. Pewnego dnia zebrał wszystko co mu było potrzeba do podróży stanął przed dziewczyną i rzekł:

— Czy chcesz pójść ze mną daleko, aż do mojej ojczyzny?

Ona odpowiedziała:

— Pocóż mam z tobą iść, droga daleka, a kraj twój jest mi obcy

Że. się jednak bardzo kochali i nie chcieli się rozstać królewicz zamienił dziewczynę w różyczkę wetknął ją sobie do kurtki zabrał pudla i ruszyli w drogę.

Po długiej, uciążliwej wędrówce przybył nareszcie do kraju i udał się do swego ojca króla, ale nie dał się poznać, tylko zgłosił się do służby jako mysliwy. Król zgodził się przyjąć młodzieńca ale pod warunkiem, że mu dostarczy dużo zwierzyny. Wiadomo jednak było, że w okolicznych lasach niema wcale zwierza.

Królewicz zaraz wybrał się na polowanie z całem gronem strzelców, kazał im stanąć w kole potem wypowiedział życzenia i o dziwo! Dzikie jelenie, sarny i różnorakie zwierzęta leśne, poczęły wychodzić z gęstwiny prosto na strzelców. Wieczorem naładowano zwierzyny sześćdziesiąt wozów drabiniastych i dostarczono na dwór królewski.

Król, wielce uradowany, kazał wyprawić wspaniałą ucztę, a cudownego myśliwca posadził u swego boku. Podczas uroczystości myślał królewicz o swojej biednej matce i życzył sobie by ktoś zaczął o niej mówić. I zaledwie to pomyślał stał marszałek i rzekł:

, Najjaśniejszy królu, nasz panie! my tu siedzimy i cieszymy się, a nieszczęśliwa królowa siedzi w wieży. Pewno już dawno umarła"!

A król rzekł:

Cierpi za swoje winy, bo jedynego syna pozwoliła zagryść dzikiemu, zwierzęciu.

Gdy to król mówił wstał królewicz i powiedział...

— „Ojcze mój, ja jestem twoim synem i posłuchaj co ci opowiem".

I królewicz opowiedział wszystko, jak i co się zdarzyło.

Współcześni jaskiniowcy

Ludzie nie tylko z nędzy mieszkają w jaskiniach

Fakt, że w czasach dzisiejszych ludzie mieszkają w jaskiniach, nie jest bynajmniej tylko objawem powojennym, wywołanym brakiem mieszkań, lecz zjawiskiem dość powszechnem.

W **Hiszpanji** w okolicy Guadix i Almeria chłopi od dawiendawna z nędzy mieszkają **w jaskiniach, wydrążonych w górach.** Podobnie wielu Buszmenów w **południowej Afryce** mieszka jeszcze w jaskiniach. Tak samo w **Chinach,** głównie w prowincji Shansi, chłopi mieszkają w jaskiniach podziemnych. **W północnej Rosji** nad rzekami Ob, Jenissej i Tomsk leżą miasta, których przedmieścia nazywają się Kamczatka. W przedmieściach tych ludzie mieszkają w jaskiniach w ziemi, oświetlonych przez okno w suficie. W ten sposób ludność **chroni się przed mrozami.**

Z innych zupełnie przyczyn powstały miasta jaskiniowe **na krańcach Sahary.** Przed mniejwięcej 8 laty odkrył podróżnik amerykański **John A. Haeseler** w górach **Aures,** należących do Atlasu, **miasto jaskiniowe o jednem jedynem dojściu w postaci głębokiego wąwozu.** Miasto to posiada **najoryginalniejszą** zapewne **ludność świata.** Mieszkają tam ludzie **jasni, o niebieskich oczach,** zjawisko dla Afryki niezwykłe. Ludzie ci zaliczają się do szczepu Berberów i Shawija. Szczep ten, na który składa się mieszanina elementów hamickich, murzyńskich i nordyjskich, znany był już starożytnym Egipcjanom jakie 1.000 lat przed nar. Chr. Shawija zajmuje się rolnictwem i hodowlą, posiada także rękodzielników, lecz tylko w ramach własnych zapotrzebowań.

I tam gdzie niema gór, pomysłowi Berberzy potrafili zbudować sobie mieszkania, odpowiadające danym warunkom klimatycznym. W południowej części **Tunisu** w oddaleniu kilku godzin jazdy samochodowej od **Gabe,** końcowej stacji kolejowej, leży **Medinin, miasto mieszkań kanałowych.** Okolice te wykazują **najwyższe temperatury świata,** dochodzące do pięćdziesięciukilku stopni w cieniu. Berberzy w Medininie **kopią w ziemi kanały,** mniejwięcej ośm metrów długie i pół tak szerokie, które następnie sklepią kamieniami, na wysokości mniejwięcej dwóch metrów. Ściany jaskini obrzuca się gipsem i mieszkanie jest gotowe. Nad tem dolnem mieszkaniem wznosi się **już nad ziemią drugie, trzecie i czwarte.** To wyzyskanie miejsca ma swoje uzasadnienie w tem, że **ziemia w oazie jest bardzo droga.** Do górnych piętr prowadzą stopnie, urządzone na zewnętrznej stronie nasypów. W tym stylu budowane są wszystkie mieszkania, jedynie meczet poszczycić się może **trwalszą i wykwintniejszą** architekturą.

Z Medini dojeżdża się mniejwięcej w dwie godziny autem do **Matmata.** Miejscowość ta położona jest w dolinie górskiej, w której przybysz na pierwszy rzut oka **nie zauważy żadnego mieszkania.** Mimo to **żyje tutaj 5.000 ludzi w jaskiniach, znajdujących się całkowicie pod ziemią.** Wahania temperatury są tutaj olbrzymie, dochodzące nieraz do 80 stopni różnicy. Po upalnych dniach następują chłodne noce, w których nierzadko woda zamarza. Lecz ludzie tamtejsi mają jeszcze innego straszliwego wroga, **wiatr.** Wiatr w pustyni wieje prawie stale, lecz najokropniejsze jest to, że niesie on ze sobą piasek, który się wciska przez nos i usta. **Jedyny ratunek przed nim, to ucieczka pod ziemię.**

Powietrze miejskie zabija

jak gazy trujące

Profesor wydziału medycznego w Ljonie, Karol Garenne, po zbadaniu zawartości powietrza w miastach doszedł do wniosku, iż à la longue **powietrze miejskie przesycone cząsteczkami kurzu, pyłu węglowego i rozmaitych osadów jest równie zabójcze dla płuc ludzkich jak gazy trujące.** Według obliczeń prof. Garenne, **w Paryżu np. osiada co rok na dachach, ulicach i ścianach domów zgórą 160.000 kilogramów pyłu powietrznego.**

Prawie zawsze mgła, która wisi w pewnych porach dnia nad każdem wielkiem miastem, powstaje naskutek zawieszenia w powietrzu mikroskopijnych cząsteczek pochodzenia nieorganicznego. Cząsteczki te, **ostre jak igły,** rozmiarami swoimi nie przekraczają rozmiaru bakcyla, t. j. mierzą wszystkiego **tysiączną część milimetra.** Pozatem w powietrzu unoszą się cząsteczki pochodzenia organicznego w postaci mikrobów, grzybków etc.

Drobinki pochodzenia mineralnego dostają się do **płuc, stamtąd automatycznie** przenikają do naczyń limfatycznych, gdzie gromadząc się, **wywołuja objawy sklerozy.** Wreszcie drobniutkie kropelki oparów i mgieł jesiennych unoszą ze sobą **mikroby chorobotwórcze;** w ten sposób szerzą się choroby epidemiczne takie, jak grypa, bronchit, angina i t. d.

Niezależnie od tego wszystkiego mgła, rozpościerająca się nad miastem, osłabia przenikanie i działanie promieni słonecznych, głównie zaś **zatrzymuje promienie ultrafioletowe,** które odgrywają tak ważną rolę jako czynnik rozwoju organizmu ludzkiego.

Ilość powietrza, którą zużytkowują codziennie płuca człowieka, przewyższa sześciokrotnie ilość pożywienia wchłanianego przez żołądek. Stąd więc łatwo ocenić, **jak doniosłe znaczenie dla zdrowia mieszkańców ma jakość i skład powietrza, którem oddychają.**

W konsekwencji prof. Garenne nawołuje zarządy miejskie do zajęcia się tą sprawą i do zainstalowania laboratorjów **w celu stałego badania zawartości powietrza.** Jako środek praktyczny częściowego chociażby oczyszczenia powietrza ze szkodliwych składników, proponuje prof. Garenne **zaopatrzenie wszystkich kominów w mieście w urządzenia elektryczne, zatrzymujące i pochłaniające popiół, dym i kopeć.**

2000 lat przed Chrystusem

wyszła pierwsza gazeta w Chinach

Chińczycy, którzy przypisują sobie pierwszeństwo wynalezienia i zastosowania prochu, druku, sztuki rolniczej, twierdzą, iż pierwsza na świecie gazeta pojawiła się również w Chinach.

„Tsing-Pao" t. zn. „Nowiny ze stolicy", odpowiadające w treści i układzie rzymskiemu monitorowi, „acta diurna" z czasów Juljusza Cezara, pojawiły się podobno w okresie panowania cesarza Tsuan-Tsunga. „Tsing-Pao" zawierała rozmaite informacje z miasta oraz wiadomości, dotyczące dworu cesarskiego. Wychodziła ta pierwsza gazeta na 2.000 lat przed Nar. Chrystusa.

W wieku XIX prasa chińska zorganizowana już była na wzór europejskiej, przynajmniej zewnętrznie. Nie cieszyła się ona uznaniem i sympatją u rządu, gdyż w r. 1888 ukaz cesarski poleca zamknąć wszystkie pisma „ponieważ przyczyniają się one do podburzania ludności i zakłócenia porządku, a przytem redaktorzy tych pism rekrutują się z najgorszych żywiołów (sic) świata literackiego i akademickiego".

W r. 1911, po upadku cesarstwa, prasa chińska rozrosła się ogromnie. Składanie odbywa się wyłączenie ręcznie, gdyż alfabet chiński składa się nie z liter a znaków, których nie posiada w całości żadna drukarnia. Alfabet dla ludu posiada np. „tylko" 3000 znaków, alfabet dla inteligencji aż 12.000 znaków. To też w drukarni jest stale w pogotowiu stolarz, który w razie potrzeby wycina z drzewa niezbędny w danej chwili znak. W tych warunkach o wprowadzeniu linotypów niema mowy.

Przymusowe wysiedlenie

grozi Polakom we Francji

Z Warszawy donoszą:

Wedle doniesienia agencji „Pap" wielu robotnikom polskim na emigracji we Francji grozi obecnie przymusowe wysiedlenie. Mianowicie z dniem 30 czerwca minął termin odnawiania kart tożsamości upoważniających do pobytu we Francji, a przynajmniej jedna trzecia część naszych emigrantów nie otrzymała odnowienia bądź z powodu nieznajomości przepisów administracyjnych, bądź też z powodu skomplikowanych formalności. Szczególnie trudne jest przedłużenie takiej karty u tych, którzy zmienili miejsce zamieszkania lub rodzaj pracy, co obecnie bywa bardzo czesto. Wobec tego fala powracających z Francji, która w ostatnich czasach znacznie osłabła, znowu może przybrać.

Rehabilitacja bar. Różyczki

Z Warszawy donoszą:

Wyrok uwalniający w procesie barona Rosenwertha-Różyczki **wywołał w całej stolicy ogromne wrażenie** i jest przedmiotem licznych **dyskusyj.** W ogłoszonych przez sąd motywach **obalono całkowicie akt oskarżenia zaprzeczając, jakoby Skarb Państwa poniósł miljonowe straty, zaprzeczając jakoby nadużywał on subwencyj,** otrzymanych ze strony wojskowej i jakoby **fałszował bilanse.** W sprawie sprzedaży majątku Bielany wytwórni podlaskiej **sąd uznał, że oskarżony działał w dobrej wierze, w sprawie zaś weksla gwarancyjnego firmy Fraget nie dopatrzono się również żadnych cech przestępstwa.** W ten sposób baron Rosenwerth **otrzymał całkowitą rehabilitację,** przyczem prokurator nie zapowiedział apelacji. Wobec tego dziwnem się wydaje, **dlaczego oskarżony pozostawał przez trzy miesiące w więzieniu, skoro nie groziła zupełnie obawa ucieczki. W Warszawie twierdzą, że bar. Rosenwerth padł ofiarą pewnych rozgrywek personalnych wśród niektórych osób, zaangażowanych w lotnictwie.**

Aparat do rejestrowania metali

Amerykanin G. Fisher wynalazł aparat, który przy pomocy prądu o wysokiem napięciu rejestruje wszelkie metale, znajdujące się w pewnej od niego odległości. Aparat ten, nazwany metaloskopem, znalazł zastosowanie nietylko przy poszukiwaniu złóż rud metalowych w ziemi, lecz również przy określaniu miejsca, gdzie przechodzą i znajdują się wszelkie przedmioty metalowe ukryte, jak stare rury, kable, szyny, trawersy i t. d.

Wędrówki po Górnym Śląsku

Brzezinka pod Mysłowicami i jej gospodarka

Urząd gminny czyni duże starania, by ulżyć doli bezrobotnych. Postarano się przedewszystkiem o **pracę turnusową z Funduszu Pracy.** Tak gmina wybudowała na rachunek powiatu **3 km.** szosy. Od marca do końca czerwca było zatrudnionych **po 115 robotników przez 25 dni,** zarabiających **dziennie po 3 zł. Niemal każdy z bezrobotnych w Brzezince zarobił sobie kilka groszy.**

Teraz gmina ma nadzieję, **że jej bezrobotni** znajdą przejściowe zatrudnienie **przy układaniu 4 km. przewodów wodociągowych.** Pieniądze na wykonanie tych robót, **mają się znaleźć z Funduszu Pracy.** Gdyby wysiłki zarządu gminnego się udały, wówczas gmina **mogłaby zatrudnić 100 ludzi na przeciąg 2 miesięcy.**

Jest rzeczą znamienną, że do kompanij robotniczych, jakie organizowano, z Brzezinki nie zgłosił się na ochotnika żaden z młodocianych bezrobotnych. Znamienny to objaw, bo w innych miejscowościach **młodzież garnie się do kompanij robotniczych** i chętnie pracuje, chociaż **w kompanjach tych panuje surowa dyscyplina** i wyżywienie oraz wynagrodzenie za pracę, pozostawiają dużo do życzenia.

Gospodarka jest pierwszorzędna

Z miesiąca na miesiąc wysychają dochody, z których gmina **czerpała na swoje utrzymanie.** Z roku na rok budżet się **kurczy, ale trudno — trzeba się dostosować do faktycznych wpływów.** Gospodarka w gminie jest wzorowa, **to też długów niema.** Naczelnik gminy jest zarazem naczelnikiem okręgowym, jednak funkcje naczelnika **okręgowego spełnia bezpłatnie — honorowo.**

Urzędowi Okręgowemu w Brzezince podlegają okoliczne wioski, razem **przeszło 11.000 mieszkańców.** Jeżeli się zważy, że koszty utrzymania Urzędu Okręgowego wynoszą **tylko 12.700 zł. rocznie,** to w stosunku do ilości mieszkańców są **one minimalne.**

Niezwykłem obciążeniem gminy jest **Urząd Pośrednictwa Pracy.** Gmina ma dużą liczbę bezrobotnych i dlatego, jakby dla ironji **musi dużo płacić.** Gdyby w gminie bezrobotnych nie było, niepotrzebaby wydawać **pieniędzy na utrzymywanie Urzędu Pośrednictwa Pracy** — który przecież o pracę i tak się postarać nie może.

Gmina oszczędza. Przedewszystkiem odczuli to **pracownicy w urzędzie gminnym,** którym pobory **mocno zredukowano.** Oszczędza się również nawet **na świetle, redukując oświetlenia dróg i placów.**

Olbrzymie sumy gminne pochłaniają **bezrobotni i opieka społeczna.** W czasie od września 1932 do kwietnia br. **gmina dołożyła do wsparć** wypłacanych przez Powiatowy Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym, **kwotę 24.500 zł.** W krótkim zaś czasie od kwietnia do czerwca br. bezrobotnym wypłacono z funduszów **gminnych 28.800 zł.**

Ale na tem też koniec. Stare oszczędności **gminne** się **wyczerpały. Co będzie dalej? — niewiadomo.**

Drogi w gminie są dobre. Chodniki **betonowe, jak w wielkiem mieście.** Gmina posiada **dróg 26 km.**

Kanalizację przeprowadzono częściowo.

Szpital gminny

Gmina posiada własny sz[illegible] specjalnie urządzony dla piersiowo ch[illegible]. Szpital stoi pod z[illegible] dr. O[illegible] Mysłowic i administrują nim siostry Służ[illegible]zki Marji. Szpital jest **nowocześnie urządzony, posiada pawilon słoneczny i duży, jednohektarowy piękny ogród.** Przebywają tutaj chorzy z Kasy Chorych w Sosnowcu oraz Kasy Pracowników Województwa Śląskiego. Również wiele osób prywatnych leczy się w tym szpitalu z powodu **niskich kosztów (5,50 zł. na dobę)** oraz wygody. Szpital ma 36 łóżek.

W gminie jest apteka i mieszka lekarz.

Jubileusz... pewnego projektu

Wkrótce Brzezinka obchodzić będzie **jubileusz 25-lecia istnienia projektu przeniesienia** dworca kolejowego na **dogodniejsze miejsce.** Podobno projekt ten zawsze **jeszcze jest realny.** Mieszkańcy Brzezinki mają do dworca dość **daleko i ciągle dopominają się o uwzględnienie ich potrzeb.** Prosili 25 lat naprożno — może w **następnych 25 latach kolej ich wysłucha.**

Na komunikację ludzie w Brzezince wogóle **narzekają.** Obiecywano im budowę tramwaju z Mysłowic do Brzezinki, później zaprowadzenie linji **autobusowej.**

„Obiecanka — cacanka a głupiemu radość".

Ani tramwajów, ani autobusów do dziś dnia niema.

Życie kulturalne

W Brzezince mamy trzy szkoły powszechne, których kierownikami są pp. **Śledziński, Skawiński i Janiec.** Sił nauczycielskich jest 30.

Prócz szkół powszechnych istnieje w Brzezince **Szkoła Gospodarstwa Domowego,** pod kierownictwem p. Śledzińskiego, która poszczycić się może **niezwykle wysokim poziomem naukowym.**

Gmina utrzymuje ochronkę. Druga ochronka utrzymywana jest przez Wydział Oświecenia Województwa Śląskiego.

W Brzezince Tow. Czyt. Ludowych utrzymuje bibljotekę, w której **znajduje się 1600 tomów.** Z biblioteki tej korzysta przeważnie płeć piękna Mężczyźni **nie mają wielkiej ochoty do czytania.**

Gmina tworzy własną parafję w której proboszczem jest **ks. dziekan Kudera.**

Polskie organizacje społeczne należą w Brzezince do **najstarszych na Górnym Śląsku. 45 lat istnieje już Polskie Kółko Katolickie. 30 lecie obchodziło niedawno Zjednoczenie Zawodowe a 20 lecie gniazdo Sokoła.** Brzezinka za czasów zaborczych, het daleko przed wojną światową wykazała niezwykle żywą **działalność na niwie narodowej.** Obecnie ruch w towarzystwach jest również duży. Istnieją **dwa towarzystwa Polek, dwie grupy Powstańców Śląskich, Zw. Podoficerów rez., dwa towarzystwa śpiewu a prócz tego chór kościelny, Strzelec, S. M. P., Harcerstwo i dwa kluby sportowe.**

Dla klubów sportowych gmina wybudowała **mały stadjon (boisko sportowe i pływalnię).** Stadjonik wybudowali bezrobotni, **odpracowując w ten sposób swoje wsparcia.** Koszty efektywne wynoszą **tylko 6000 zł.**

W Brzezince istnieje również **Ochotnicza Straż Pożarna i Kolumna Sanitarna.**

Stosunki bezpieczeństwa

Na miejscu istnieje posterunek policji. Przestępstwa **zdarzają** się rzadko. Drobne kradzieże popełniane są przez **zamiejscowych, zwłaszcza z poza drugiej strony Czarnej Przemszy.** Plagą wioski są liczni **łazicy, bezdomni.** Przeciągają oni przez wioskę żebrząc, a gdy się **da,** to kradną, co tylko pod rękę podpadnie

Większych włamań lub napadów, w **ostatnim czasie nie było.** W pamięci mieszkańców pozostaje jednak krew w żyłach mrożąca zbrodnia, jakiej dokonano w okresie **plebiscytowym na kopalni „Błogosławieństwo Karola",** gdzie zamordowano **5 osób a między in. wielce szanowanego i zasłużonego polskiego policjanta ś. p. Ogórka.**

Bandyci, którzy dokonali tego morderstwa, uszli bezkarnie. Sąd ich uwolnił bo tłumaczyli się, że **zbrodnię popełnili z pobudek politycznych.** Zbrodniarze żyją jeszcze, a nawet jeden z nich podobno **pracuje... w instytucji państwowej.**

Przed zakończeniem rozgrywek

o wejscie do Ligi

Niebawem zakończone zostaną rozgrywki o mistrzostwo piłkarskie klasy A w poszczególnych okręgach. Mistrzowie tych okręgów zmierzą się następnie w walkach międzyokręgowych o wejście do Ligi. W niektórych okręgach rozgrywki już ukończono, a mianowicie w Łodzi mistrzostwo zdobyli Turyści, w Lublinie Unja,w Poznaniu — Legja, w Wilnie — WKS, na Pomorzu— Sokół, w Warszawie prawdopodobnie Polonja. we Lwowie Lechja, lub Polonia przemyska, w Krakowie prawdopodobnie Grzegórzecki KS, na Śląsku — Naprzód, w Kielcach prawdopodobnie Unja Sosnowiec.

Rozgrywki międzyokręgowe odbędą się początkowo w grupach według następujcącego programu:

I grupa — Warszawa, Łódź, Pomorze, Poznań, II grupa — Kraków, Śląsk, Kielce, III grupa — Lwów, Lublin, Wołyń, IV grupa — Wilno Białystok, Brześć.

Następnie mistrzowie grup walczyć będą między sobą.

Polscy piłkarze będą walczyć dwukrotnie z Czechami

Jak się dowiadujemy, mecze piłkarskie Polska—Czechosłowacja w grupie eliminacyjnej do przyszłorocznych mistrzostw świata rozegrane zostaną dwa razy, a mianowicie na jesieni roku bież. w Polcse. a na wiosnę roku przyszłego w Pradze

Dalszy ciąg waterpolowych mistrzostw Polski

„Makabi" — „Cracovia" 3:2

W Krakowie rozegrany został w końcu ub. tygodnia mecz waterpolowy z serji rozgrywek o mistrzostwo ligi warterpolowej pomiędzy Cracovią i Makabi. Po zaciętej walce mecz ten wygrała Makabi 3:2.

Tabela rozgrywek przedstawia się obecnie następująco: 1) EKS 3 gry, 6 punktów, stos. bramek 18:2. 2) Makabi 3 gry, 4 pkt., st. br. 7:11. 3) AZS. Warszawa 2 gry, 2 pkt.. st. br. 4:4 4) Cracovia 4 gry, 2 pkt., st. br 10:16. 5) Hakoah Bielsko 2 gry, 0 pkt., st. br 4:10.

Pozostały jeszcze następujące mecze: 15 VII. w Warszawie AZS — Makabi. 16. VII w Warszawie AZS — Hakoah, 22. VII. w Krakowie Cracovia — EKS. i Makabi — Hakoah. 23. VII. w Krakowie Cracovia — Hakoah i Makabi — EKS. 27. VII. w Krakowie Cracovia — Makabi. 29. VII. w Krakowie Cracovia — AZS., 30. VII. w Krakowie Makabi — AZS., a w Bielsku Hakoah — EKS., 9. VIII. w Katowicach EKS — Hakoah, 19. VIII. w Katowicach EKS — AZS., 20. VIII. w Bielsku Hakoah — AZS.

W rozgrywkach o wejście do Ligi waterpolowej obecnie rozpoczynają się międzygrupowe rozgrywki między mistrzami okręgów Finał tych rozgrywek odbędzie się 6 sierpnia Program ćwierćfinałów 9. VII. Łódź — Warszawa Kraków — Śląsk, Pomorze — Poznań, Wilno — Lwów W dniu 23 VII. półfinały między zwycięzcami meczów w Łodzi Wilnie, a zwycięzcami meczów w Bielsku (Krakowie) i Bydgoszczy.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Riwic i Henzel. Sędziował p. Tatuś.

Heljasz nie startuje

w Amsterdamie

Do Pol. Zw. Lekkoatletycznego nadeszła depesza z Holandji, odwołująca start Heljasza w Amsterdamie 16 bm. ze względu na brak rzutów w programie zawodów. Heljasz wróci więc z Londynu do Poznania. a następnie na 19—21 bm. pojedzie do Sztokholmu.

Pochwała dla graczy

za mecz Wschód—Zachód

Na swem ostatniem posiedzeniu zarząd Ligi PZPN uchwalił udzielić pochwały dla graczy drużyn Wschodu i Zachodu podczas meczu w dniu 29 czerwca za grę na wysokim poziomie i „fair".

Wajsówna i Walasiewiczówna

zaproszone do Belgji

Jak się dowiadujemy, Polski Zw. Lekkoatletyczny otrzymał z Belgji zaproszenie do wzięcia udziału w wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Brukseli 13 sierpnia dla najlepszych naszych zawodniczek, Wajsówny i Walasiewiczówny.

Zarząd PZLA wyraził zgodę na tę propozycję. wysyłając jednocześnie do Walasiewiczówny telegraficzne zawiadomienie o powyższem.

Przed finałami

o mistrzostwo Ligi

Po ukończeniu rozgrywek w grupach (wschodniej i zachodniej), co nastąpi j bm., mistrzostwa ligowe zostaną przerwane na dwa tygodnie. Losowanie finałów odbędzie się 23 bm. w Warszawie, a same rozgrywki finałowe rozpoczną się 6 sierpnia.

Niemiecki klub sportowy

przeciwko „Gedanji"

Jak już swego czasu donosiliśmy, Gedania (Gdańsk) zdobyła pierwsze miejsce w piłkarskich mistrzostwach Gdańska.

Obecnie dowiadujemy się, że jeden z klubów gdańskich, BUEV, pokonany przez Gedanie wniósł protest przeciwko Gedanii, motywując. że zawiadomienie o rozegraniu meczu wysłane zostało o dwa dni późnie', niż każą przepisy. Oczekiwać obecnie należy wyroku gdańskiej ligi piłkarskiej.

Piłkarz przed sądem

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęła skarga, złożona przez adw. Krygiera imieniem klubu Polonia na gracza Baryłę (Skoda) w związku ze złamaniem nogi graczowi Seichterowi (Polonia). Wypadek ten zdarzył się podczas meczu Polonia—Skoda o mistrzostwo klasy A, przyczem gracz Baryła, jak podnosi w swej skardze adw. Krygier (znany piłkarz i hokeista) zachowywał się niesportowo na boisku i gra jego nacechowana była złą wolą.

I SMP. Wodzisław — I WKS. Warszawa

2:1 (1:0)

Gościnny występ drużyny warszawskiej w całym szeregu miejscowości na Śląsku wzbudził wielkie zainteresowanie w kołach sportowych. W Wodzisławiu rozegrali wojskowi dwa mecze: jeden z **K. S. Sokół, drugi z S. M. P.** Sokoli wykazali dużo dobrej woli i ofiarności, nie mieli jednak tej techniki, jaką w dniu następnym pokazało SMP. i dlatego ulegli w stosunku 4:2. S. M. P. Wodzisław zrehabilitowało porażkę Sokołów i zaprezentowało grę o wysokim poziomie technicznym. Na pochwałę też zasługuje cała drużyna SMP., która **grała niezwykle ofiarnie i wprawiała w podziw publiczność.**

Kary na piłkarzy

Jak się dowiadujemy, wydział gier i dyscypliny Ligi PZPN postanowił ukarać gracza Korngolda (Warszawa) dwumiesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na 6 miesięcy w związku z meczem z Legją, a graczowi Czarnych, Czyżewskiemu, udzielić napomnienia w związku z meczem Pogoń—Czarni.

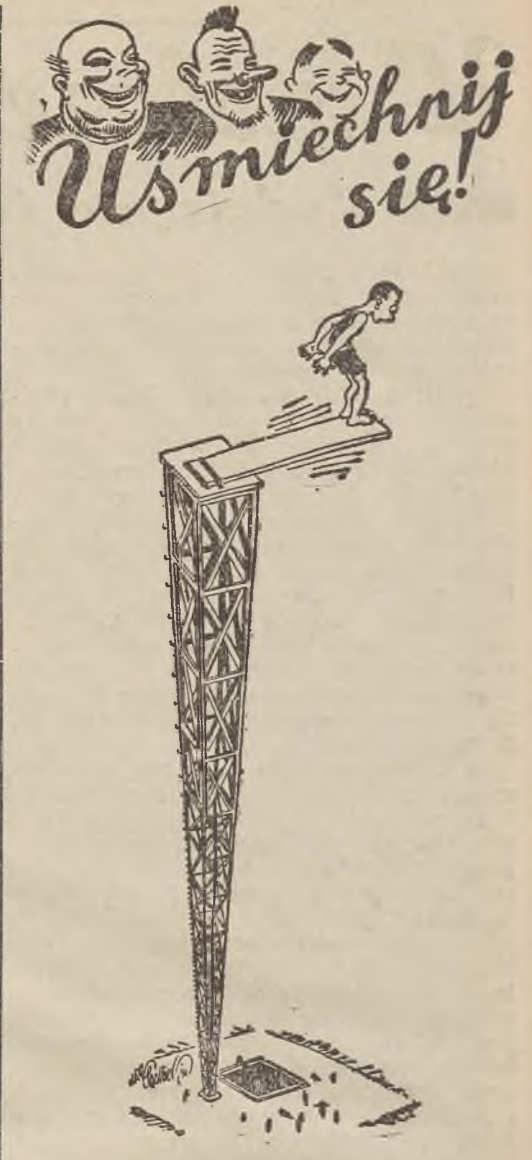
Kożeluh — trenerem

polskich tenisistów

Dowiadujemy się, że Polski Związek Lawn-Tenisowy projektuje urządzenie w końcu lipca przed meczem tenisowym z Italją (4—6. 8. w Warszawie) obozu treningowego dla czołowych tenisistów, przyczem na trenera upatrzony jest Kożeluh.

Tabela klasy B-Ligi Gr. I

1) Kościuszko Szopienice	17	28	6	53	17
2) Słupna	17	24	10	35	16
3) Powstaniec Brzezinka	17	23	11	41	26
4) „26" Giszowiec	17	19	15	36	29
5) Nikisz „20"	17	17	17	42	34
6) Unja Kosztowy	17	15	19	37	32
7) Pszczyna	18	14	22	24	45
8) Murcki	17	12	22	25	40
9) Pogoń Imielin	17	9	25	16	45
10) SMP. Kostuchna	18	5	31	17	61



Przy pierwszym skoku...

NIEMOŻLIWOŚĆ

Matka łaje syna, że spadając z drzewa, rozdarł bluzkę.

Syn: — Ależ mamo, przecież lecąc z drzewa, nie miałem czasu jej zdjąć!

„DOBRA" MATKA

Pewna światowa matka, odchodząc z domu na wizytę, pocałowała małą swą córeczkę mówiąc:

— Baw się, moje dziecko, z kotką i kociętami, nie będzie ci tęskno.

Dziewczę (zapłakane obraca się do kociąt i mówi): O, jak wy szczęśliwe jesteście. gdyż wasza matka nigdy na wizytę nie chodzi.

ROZCZULONY.

Dyrektor do więźnia, opuszczającego więzienie: „No, więc dziś pan wychodzi. Czy ma pan może jakie życzenie"?

Więzień: — O tak! Chciałbym prosić o pukiel włosów pana dyrektora.

DZIWNY WYPADEK

— Macieju, kobyła, którą od was kupiłem, dzisiaj rano zdechła.

— A to dziwne. U mnie nigdy tego nie robiła.

NAJWAŻNIEJSZE

— Ignasiu, nie jedz tak łapczywie i szybko lodów. Słyszałem o chłopcu, który tak się spieszył ze zjedzeniem porcji lodów. że zachorował i umarł. nie zdążywszy zjeść drugiej połowy.

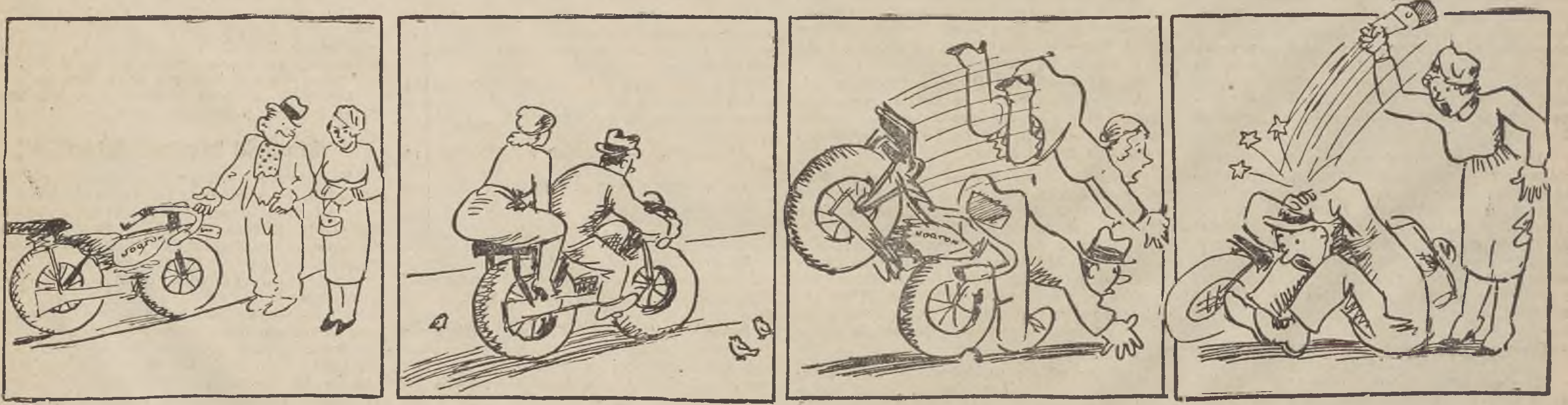
— A kto dostał tę drugą połowę?

RÓŻNICA.

— Nie rozumiem, dlaczego się tak nudzisz tutaj. Ja czuję się bardzo dobrze.

— No tak, ty jesteś ze mną — ale ja z tobą!

Przygody bezrobotnego Froncka



Fronckowi ktoś dał dwa złote,
by motoru mu pilnował,
a ten. ujrzawszy dziewczynkę,
jazdę jej zaproponował.

A dziewczynka, żądna wrażeń,
wsiada na motor odrazu,
poczem nasz motocyklista
z miejsca dał maszynie gazu.

Nagle motor „wyrżnął" w kamień
i w miejscu się zatrzymuje,
przyczem przerażona parka
z swych siodełek wylatuje.

Tego „frelce" było dosyć,
to też z gniewu aż się pali,
poczem chwyta swą torebkę
i Froncka nią po łbie wali.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.